

NR 45

IZ Policy Papers

Instytut Zachodni
West-Institut
Institute for Western Affairs



**„Dom Niemiecko-Polski”:
koncepcja polityki historycznej RFN
wobec II wojny światowej
i okupacji Polski**

Krzysztof Rak



**„Dom Niemiecko-Polski”:
koncepcja polityki historycznej RFN
wobec II wojny światowej
i okupacji Polski**

Krzysztof Rak

Seria wydawnicza:
„IZ Policy Papers” nr 45

Redakcja serii:
Joanna Dobosz-Dobrowolska (red. naczelna)
Magdalena Bainszyk
Marcin Tujdowski
Witold Ostant

Recenzent:
prof. dr hab. Stanisław Żerko

Opracowanie redakcyjne:
Hanna Różanek

Koncepcja graficzna:
Ewa Wąsowska

© Copyright by Instytut Zachodni
Poznań 2024

Wydawca:
INSTYTUT ZACHODNI
61-854 Poznań, ul. Mostowa 27a
tel. 61 852 76 91
tel. 61 852 28 54 (wydawnictwo)
fax 61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

ISBN 978-83-66412-92-7 (wersja elektroniczna)

Spis treści

Główne tezy i wnioski	7
„Miejsce pamięci i spotkań”	9
„Centrum dokumentacji II wojny światowej i niemieckiej okupacji w Europie”	12
„Dom Niemiecko-Polski”...	19
Uwagi i komentarz do koncepcji DNP	30
Niemiecka kultura pamięci i polityka historyczna	44
Bibliografia	51

Główne tezy i wnioski

- Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie koncepcji „Domu Niemiecko-Polskiego” (dalej: DNP) i towarzyszącej jej niemieckiej polityki historycznej. Zostały one opisane w autoryzowanym przez rząd federalny dokumencie „Propozycja stworzenia Domu Niemiecko-Polskiego”, który przekazano do akceptacji Bundestagowi w lipcu 2024 r.
- Źródłem tego przedsięwzięcia należy szukać w inicjatywie budowy pomnika polskich ofiar II wojny światowej w Berlinie, z którą na początku drugiej dekady XXI w. wystąpił Władysław Bartoszewski. W 2017 r. otrzymała ona wsparcie od wielu niemieckich osobistości zaangażowanych w dialog polsko-niemiecki. Następnie w jej realizację włączyły się główne frakcje Bundestagu. W efekcie idea budowy pomnika przekształciła się w projekt DNP, który ma być miejscem polsko-niemieckich upamiętnień, jak również placówką wystawienniczą (muzeum) i badawczą zajmującą się wojną i okupacją na terytorium Polski w latach 1939-1945.
- DNP jest oficjalnym projektem rządu federalnego, opisanym w przeszło pięćdziesięciostronicowym dokumencie. Zawarta w nim strategia niemieckiej polityki historycznej nie ogranicza się tylko do wojny i okupacji, ale obejmuje okres od panowania Fryderyka II i rozbiorów do dnia dzisiejszego. Z tego względu dokument ten odgrywać będzie znaczącą i istotną rolę w kształtowaniu relacji dwustronnych. *Notabene* strona polska nie dysponuje analogicznym dokumentem tej rangi, definiującym narrację polityki historycznej w stosunku do wojny i okupacji.
- Koncepcja DNP analizowana z perspektywy polskiej ujawnia zarówno zalety, jak i pewne wady, ale te pierwsze wydają się przeważać. Jej ewentualna realizacja daje bowiem szansę na upowszechnienie w społeczeństwie niemieckim wiedzy na temat polityki III Rzeszy na terytorium okupowanej Polski. Prowadzone od lat badania opinii publicznej pokazują, że jest ona nikła.
- Za co najmniej kontrowersyjny element koncepcji DNP trzeba uznać dwie kwestie: eliminowania kategorii ludobójstwa z opisu niemieckich zbrodni popełnionych w Polsce w trakcie wojny i okupacji oraz rzekomego współsprawstwa Polaków w Holokauście.

- Niestosowanie kategorii ludobójstwa w odniesieniu do zbrodni dokonanych na Polakach w trakcie wojny i okupacji związane jest z tym, że projekt DNP nie opisuje całościowo mechanizmów i związków przyczynowo-skutkowych łączących ze sobą ideologię rasową, wynikający z niej nazistowski program rasowej reorganizacji Europy i praktyki jego realizacji. Dopiero takie ujęcie pozwala zrozumieć, że II wojna światowa diametralnie różniła się od dotychczasowych wojen, w tym od I wojny światowej, bo służyła realizacji utopii rasowej, co zdeterminowało jej ludobójczy charakter. Te dwie podstawowe kategorie, rasa i ludobójstwo, opisują wyjątkowość tego okresu historycznego.
- Koncepcja DNP wpisuje się, acz co trzeba przyznać niecałkowicie, w jedną z tendencji współczesnych badań nad Holocaustem, traktującą Polaków nie jako ofiary, ale jako współsprawców niemieckiego ludobójstwa.
- Kluczowym problemem niemieckiej polityki historycznej jest kwestia relatywizacji pojęcia ofiary. Posługuje się ona dyskursem, w którym podział na sprawców i ofiary nie jest podziałem ostrym, bo te dwie role okazują się płynne. Niemcy jako sprawcy zbrodni dokonanych przez reżim narodowo-socjalistyczny mogą być jednocześnie jego ofiarami. Z kolei ofiary Niemców, na przykład Polacy, mogą stać się sprawcami.
- Pomimo kilku kontrowersyjnych elementów „Propozycja stworzenia Domu Niemiecko-Polskiego” nie powinna zostać przez stronę polską odrzucona, ani pominięta milczeniem. Zawiera w sobie bowiem wiele nowych elementów, których do tej pory brakowało w niemieckim dyskursie. Trzeba zatem wykorzystać ją jako pretekst do rozpoczęcia szerokiej dyskusji nad rolą historii w stosunkach dwustronnych.
- Projekt DNP obecnie znajduje się w fazie przygotowawczo-koncepcyjnej i nie wiadomo, kiedy zostanie zrealizowany. Można założyć, że stanie się to najwcześniej za dziesięć lat i to, jak się wydaje, przy bardzo optymistycznych założeniach. Upadek koalicji rządzącej w Niemczech prawdopodobnie odsunie moment zatwierdzenia go przez Bundestag. Strona polska ma zatem czas, by włączyć się w debatę nad nim, starając się tak wpłynąć na jego kształt, by uwzględnił jej wrażliwość i punkt widzenia. W ten sposób być może uda się dokonać pewnej korekty niemieckiej polityki historycznej dotyczącej okresu II wojny światowej.

„Miejsce pamięci i spotkań”

Geneza DNP sięga początku drugiej dekady XXI wieku. Wtedy to Władysław Bartoszewski, wówczas sekretarz stanu i pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów do spraw dialogu międzynarodowego, wystąpił z ideą budowy w Berlinie pomnika polskich ofiar II wojny światowej i okupacji. W 2017 r. dwoje byłych przewodniczących Bundestagu, Rita Süßmuth i Wolfgang Thierse, a także Florian Mausbach, b. prezes Urzędu Budownictwa, Dieter Bingen, szef Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich (*Deutsches Polen-Institut*) i sto innych osób wystąpiło z apelem zbudowania „w centrum Berlina pomnika upamiętniającego ofiary niemieckiej okupacji 1939-1945”. W przedsięwzięcie to zaangażował się Niemiecki Instytut Spraw Polskich w Darmstadt, który od 2020 r. sprawuje nad nim pieczę wraz z Fundacją Pomnika Zamordowanych Żydów Europy.

W październiku 2020 r. cztery frakcje Bundestagu: CDU/CSU, SPD, FDP i Zieloni złożyły wniosek, aby „poprzez stworzenie **miejsca pamięci i spotkań** oddać sprawiedliwość polsko-niemieckiej historii i przyczynić się do pogłębienia szczególnych stosunków dwustronnych”¹.

Wniosek ten uzasadniała uchwała, przedstawiająca polityczne i historyczne wytyczne, jakie winny towarzyszyć realizacji tego projektu. Niemieccy posłowie uznali, że „kwestia upamiętnienia i pamięci” odgrywa szczególną rolę w relacjach polsko-niemieckich. Przyznali, że w Niemczech nie ma pełnej świadomości, iż wojna i niemiecka okupacja nadają stosunkom polsko-niemieckim szczególny charakter. I dlatego konieczne jest stworzenie „odpowiedniego widocznego i dostępnego miejsca, które powinno być również miejscem spotkań Niemców i Polaków, przyczyniając się do pogłębienia naszych stosunków i przyjaźni”². Byłoby ono nie tylko gestem pojednania w stosunku do Polski, lecz służyłoby także wzrostowi historycznej i kulturowej samowiedzy samych Niemców.

¹ *Antrag der Fraktionen CDU/CSU, SPD, FDP und BÜNDNIS 90/DIE GRÜNEN: Mit einem Ort des Erinnerns und der Begegnung dem Charakter der deutsch-polnischen Geschichte gerecht werden und zur Vertiefung der besonderen bilateralen Beziehungen beitragen*, Deutscher Bundestag 19. Wahlperiode, Drucksache 19/23708 (27.10.2020). Wyróżnienie w cytowanym tekście pochodzi od autora tego opracowania.

² Tamże, s. 3.

W uchwale tej dosyć szczegółowo opisano historyczne tło tego przedsięwzięcia, przedstawiające zarys niemieckiej polityki historycznej w stosunku do wojny i okupacji w Polsce w latach 1939-1945:

„23 sierpnia 1939 roku Rzesza Niemiecka i Związek Sowiecki, dwie totalitarne dyktatury, przypieczętowały koniec Rzeczypospolitej Polskiej i podział Europy Wschodniej na »strefy interesów« w tajnym protokole dodatkowym do paktu Hitler-Stalin. Agresja Niemiec na Polskę 1 września 1939 r. zapoczątkowała II wojnę światową, co oznaczało wdrożenie najokrutniejszej, wpływającej z przesłanek ideologii rasowej polityki eksterminacyjnej. Niemcy popełniali zbrodnie wojenne już od wczesnych godzin porannych pierwszego dnia wojny, od nalotu na bezbronne miasteczko Wieluń. Od jesieni 1939 r. dziesiątki tysięcy przedstawicieli polskiej elity, Żydów i osób narodowości innych niż żydowska zostało deportowanych do obozów koncentracyjnych lub rozstrzelanych **w celu likwidacji Polski jako narodu**. Setki tysięcy zostało wypędzonych z obszarów zaanektowanych przez Rzeszę Niemiecką. Obok jeńców wojennych setki tysięcy Polaków wkrótce deportowanych do Rzeszy Niemieckiej na roboty przymusowe. Ludność, wieś i gospodarka były intensywnie eksploatowane podczas niemieckiej okupacji.

Od 1 września 1939 roku wieloetniczna Polska była terytorium, na którym narodowi socjaliści po raz pierwszy wdrożyli wszystkie elementy rasowo-ideologicznej wojny eksterminacyjnej, rasistowskiej ideologii przestrzeni życiowej, wyjątkowego antysemityzmu, antysławizmu i **antypolonizmu**. Terytorium przedwojennej Polski zostało wykorzystane przez narodowych socjalistów do dokonania masowego mordy na europejskich Żydach w specjalnie zbudowanych obozach zagłady z dala od gęsto zaludnionych obszarów. Trzy miliony zamordowanych Żydówek i Żydów było obywatelkami i obywatelami państwa polskiego. Miliony Polek i Polaków stawiało opór. Setki tysięcy walczyło także we wszystkich armiach alianckich o zwycięstwo nad Hitlerem. Wielu z nich zapłaciło za to ofiarą życia. Niemieckie rządy w Polsce od początku kierowały się założeniem całkowitego zniszczenia państwowości naszego sąsiada. Realizacja tego planu jest czymś **wyjątkowym** w skali narodowosocjalistycznej polityki okupacyjnej w Europie. Symbolem okrucieństwa narodowych socjalistów jest powstanie warszawskie 1944 roku – jedno z najważniejszych wydarzeń we współczesnej historii Polski, w trakcie którego Wehrmacht zabił dziesiątki tysięcy bojowników i ponad sto tysięcy cywilów oraz systematycznie, ulica po ulicy zrównywał Warszawę z ziemią. Okres niemieckiej okupacji ukształtował historię każdej polskiej rodziny i głęboko wrył się w zbiorową świadomość Polaków³.

³ Tamże, s. 1-2. Wszystkie wyróżnienia w cytowanym tekście pochodzą od autora tego opracowania.

Narrację tę trudno uznać za kontrowersyjną. Uchwała Bundestagu zwraca uwagę, że u podstaw niemieckich zbrodni była ideologia rasowa, realizowana w trakcie wojny eksterminacyjnej. Wskutek tego niemiecka okupacja w Polsce w latach 1939-1945 miała wyjątkowy charakter. Warto przy tym zauważyć, że kategorię wyjątkowości stosowano w Niemczech w zasadzie tylko w odniesieniu do Holokaustu. Jakkolwiek w uchwale nie użyto w stosunku do zbrodni dokonanych na Polakach kategorii ludobójstwa, to odwołano się do jej definicji, wspominając o „likwidacji Polaków jako narodu”.

Treść uchwały Bundestagu świadczy o tym, że główne siły polityczne w Niemczech zdecydowały o przeformułowaniu wstępnej idei pomnika polskich ofiar wojny i okupacji, proponując stworzenie bliżej nieokreślonego „miejsca”, służącego upamiętnieniom i polsko-niemieckim spotkaniom.

„Centrum dokumentacji II wojny światowej i niemieckiej okupacji w Europie”

Równoległe z tą inicjatywą trwały prace nad projektem o szerszym zakresie. Także w październiku 2020 r. dwie frakcje parlamentarne CDU/CSU i SPD, będące zapleczem rządu tzw. wielkiej koalicji, złożyły w Bundestagu wniosek „o wzmocnienie pamięci o ofiarach niemieckiej wojny eksterminacyjnej i uznanie wcześniej mniej zauważanych grup ofiar narodowego socjalizmu”⁴. Zaproponowały, aby powołać nową placówkę, która realizowałaby zadania dokumentacyjne (wystawa), edukacyjne i służyłaby jako miejsce pamięci.

Frakcje opisały niemiecką politykę pamięci, uznając za jej „kamień milowy”, rozpoczynający nowy, pojednocieniowy etap, uchwałę Bundestagu z maja 1997 r., w której stwierdzono, że „II wojna światowa była wojną agresywną i eksterminacyjną zbrodnią popełnioną przez narodowosocjalistyczne Niemcy”. Dwa lata potem Bundestag podjął decyzję o budowie „Pomnika Zamordowanych Żydów Europy”. Następnie powstały pomniki upamiętniające: zamordowanych Sinti i Romów, prześladowanych homoseksualistów i ofiary nazistowskich akcji eutanazyjnych. W 2008 r. powołano do życia „Fundację Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”, skupiającą się na losach Niemców wysiedlonych ze Wschodu wskutek wojny (wystawę i centrum dokumentacyjne poświęcone tej problematyce otwarto w 2021 r.). Przedsięwzięcia te wraz z muzeami znajdującymi się w wielu obozach koncentracyjnych, a także z takimi placówkami jak „Topografia Terroru”, „Centrum Dokumentacyjne Narodowosocjalistycznej Pracy Przymusowej”, „Pomnik Niemieckiego Ruchu Oporu” i innymi lokalnymi inicjatywami tworzą pewien „krajobraz pamięci”. Nie jest on pełny, ponieważ nie uwzględniono w nim istotnych grup ofiar rozpętanej przez Niemców wojny i okupacji, pochodzących przede wszystkim z krajów środkowo- i wschodnioeuropejskich. Autorzy wniosku wyekspozowali znaczenie polskich ofiar:

⁴ Zob. *Antrag der Fraktionen der CDU/CSU und SPD Gedenken an die Opfer des deutschen Vernichtungskriegs stärken und bisher weniger beachtete Opfergruppen des Nationalsozialismus anerkennen*, Deutscher Bundestag 19. Wahlperiode, Drucksache 19/23126 (06.10.2020).

„Ze względu na obecny stan wiedzy na temat II wojny światowej, a zwłaszcza narodowosocjalistycznej polityki wojennej i okupacyjnej nie ulega wątpliwości, że niektórym grupom ofiar poświęcono mniej uwagi w istniejących obecnie upamiętnieniach. (...) Na przykład jedną z pierwszych grup prześladowanych w narodowosocjalistycznych Niemczech byli świadkowie Jehowy, którzy zostali zakazani jako wspólnota religijna już w 1933 r.

Miliony ludzi, niebędących Żydami, padło ofiarą nazistowskiej polityki eksterminacyjnej. Zgodnie z nazistowską ideologią rasową i ideologią przestrzeni życiowej ludność Polski i innych krajów Europy Wschodniej oraz Związku Radzieckiego, w szczególności ludność dzisiejszej Białorusi i Ukrainy, została zakwalifikowana jako »mało wartościowi Słowianie«, jako podludzie, jako pozbawiona praw masa, która miała zostać zniewolona, zabita lub wypędzona na Wschód.

Pierwszą ofiarą tej fanatycznej polityki stała się Polska. Do dziś upamiętnienie i pamięć o tym okresie ma ogromne znaczenie dla stosunków polsko-niemieckich. II wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 roku inwazją Niemiec na Polskę, a wraz z nią wdrożeniem najokrutniejszej rasowo-ideologicznej polityki eksterminacji. To właśnie na terytorium Polski narodowi socjaliści po raz pierwszy w pełni wdrożyli wszystkie elementy swojej rasowo-ideologicznej wojny eksterminacyjnej, swoją okrutną politykę okupacyjną, swoją rasistowską ideologię przestrzeni życiowej, swój radykalny antysemityzm, a także antyslawizm. Terytorium II Rzeczypospolitej zostało wykorzystane jako eksperymentalne laboratorium dla działań wojennych nazistowskich Niemiec na Wschodzie. Już na jesieni 1939 roku dziesiątki tysięcy przedstawicieli polskiej elity zostało wysłanych do obozów koncentracyjnych lub rozstrzelanych **w celu likwidacji Polski jako narodu**. Od samego początku celem i podstawowym elementem koncepcji wojny przeciwko Polsce było, z jednej strony, wysiedlenie obywateli polskich z terenów mających wkrótce zostać zaanektowanymi [przez Trzecią Rzeszę], a z drugiej, ich ujarznienie, wyzysk, deportacje i zniewolenie na terenach późniejszego Generalnego Gubernatorstwa. Setki tysięcy Polek i Polaków walczyło w alianckich armiach o zwycięstwo nad Hitlerem. Powstanie warszawskie 1944 roku, w którym zginęły dziesiątki tysięcy bojowników i ponad sto tysięcy cywilów, a stolica została zrównana z ziemią, jest symbolem okrucieństwa narodowych socjalistów. Do tego teren przedwojennej Polski został przekształcony przez narodowych socjalistów w miejsce, na którym dokonali oni masowego mordu na przemysłową skalę na europejskich Żydach w specjalnie zbudowanych obozach zagłady. Do roku 1945 ofiarami okupacji i Holokaustu stało się do 3 milionów nieżydowskich Polaków i 3 miliony Żydów.

Jakkolwiek niemiecka agresja na Polskę miała charakter »antysłowiański«, to była również zakorzeniona w tradycyjnym prusko-niemieckim antypolskim resentymentem. Od samego początku niemieckie porządki w Polsce opierały się na

założeniu całkowitego zniszczenia państwowości naszego sąsiada, a **wdrożenie tego planu poprzez zastosowanie terroru było ewenementem w ramach narodowosocjalistycznej polityki okupacyjnej w Europie**⁵.

W opisywanych powyżej dokumentach Bundestagu (dotyczących polsko-niemieckiego „miejsca pamięci i spotkań”, jak i postulujących „wzmocnienie pamięci o ofiarach niemieckiej wojny eksterminacyjnej i uznanie wcześniej mniej zauważanych grup ofiar narodowego socjalizmu”) przyznano Polsce jako ofierze II wojny światowej i niemieckiej okupacji rolę **wyjątkową**. I to nie tylko z tego powodu, że była ona pierwszą ofiarą wojny i polityki okupacyjnej. Ale przede wszystkim dlatego, że Niemcy stworzyli na jej terytorium „eksperymentalne laboratorium” zbrodni. Zbrodnie te były motywowane ideologicznie, ponieważ ich źródłem był antysemityzm, antyślawnizm, jak również antypolonizm. W ten sposób uznano ich wyjątkowość, co stanowiło ważny krok, ponieważ do tej pory kategorii wyjątkowości (*Singularität*) używano w stosunku do zbrodni na Żydach.

W reakcji na wniosek frakcji chadeckiej i socjaldemokratycznej Bundestag podjął decyzję o opracowaniu planów stworzenia w Berlinie nowej instytucji, która „będzie dokumentować historię niemieckiej okupacji w Europie podczas II wojny światowej, przekazywać wiedzę o wydarzeniach historycznych i zapewniać przestrzeń do upamiętnienia ofiar”⁶.

Na początku 2021 r. rząd federalny zlecił Niemieckiemu Muzeum Historycznemu w Berlinie opracowanie propozycji wdrożenia tego przedsięwzięcia. W efekcie w maju 2022 r. w Bundestagu przedstawił projekt „Centrum dokumentacji II wojny światowej i niemieckiej okupacji w Europie” (dalej: CD). W dokumencie tym rząd federalny w następujący sposób uzasadniał konieczność powołania do życia tej instytucji: „II wojna światowa i zbrodnie Niemców nadal wpływają na kształt dzisiejszej Europy. Około 230 milionów ludzi żyło pod charakterystyczną się skrajną przemocą niemiecką okupacją na terytorium dzisiejszych 27 krajów europejskich. Większość z wielu milionów zabitych stanowili cywile. U podstaw przemocy leżała radykalna ideologia rasowa. Wiedza na temat prowadzenia działań wojennych przez Niemcy i sprawowania przez nich władzy okupacyjnej jest

⁵ Tamże, s. 2. Zawarty w tym cytacie opis początków realizacji ludobójczej polityki rasowej w podbitych przez Niemcy krajach Europy jest bardzo nieprecyzyjny, ponieważ pomija eksterminacyjną politykę wobec Czechów. Jej planowanie, a następnie przygotowanie rozpoczęło się wiosną 1939 r., a więc w momencie likwidacji państwa czechosłowackiego i powołania do życia Protektoratu Czech i Moraw. Za te działania odpowiedzialne były specjalne komórki SS. Niemcy posłużyli się tymi doświadczeniami w trakcie okupacji Polski, między innymi wykorzystując esesmanów, którzy zajmowali się tym zagadnieniem w Czechach (zob. I. Heinemann, *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, Gdańsk 2014, s. 113-164).

⁶ *Unterrichtung durch die Bundesregierung Realisierungsvorschlag zur Errichtung eines Dokumentationszentrum »Zweiter Weltkrieg und deutsche Besatzungsherrschaft in Europa«*, Deutscher Bundestag 20. Wahlperiode, Drucksache 20/1845 (10.05.2022).

stosunkowo mała poza kręgami akademickimi. Stanowi to rażącą sprzeczność z zasadniczym znaczeniem, jakie wojna i okupacja mają dla kiedyś okupowanych krajów oraz dla grup ludności dotkniętych brutalnymi prześladowaniami. Utworzenie »Centrum dokumentacji II wojny światowej i niemieckiej okupacji w Europie« będzie przeciwdziałać tej sprzeczności⁷.

Punktem ciężkości CD będzie przedstawienie doświadczenia i cierpienia ofiar. Centrum ma spełniać kilka funkcji: historyczną (wystawa stała i wystawy czasowe), edukacyjną, badawczą i upamiętnienia. Kluczowym elementem centrum ma być stała wystawa, która będzie miała charakter tematyczny, a nie chronologiczny. Jej narracja skupi się na 13 zagadnieniach:

- wprowadzenie: Europa 1939-1945,
- światopogląd i przemoc,
- praca przymusowa,
- obóz,
- rabunek,
- niszczenie kultury,
- głód,
- morderstwa pacjentów,
- Shoah,
- ludobójstwo Sinti i Romów,
- oferty i przymus uczestnictwa,
- opór,
- działania prawne po 1945 r.⁸

Jednym z leitmotiwów wystawy stałej będzie podkreślenie związku pomiędzy narodowosocjalistycznym światopoglądem a sposobem, w jaki Niemcy sprawowali władzę okupacyjną w Europie:

„Fundamentem gwałtownej ekspansji Niemiec w Europie był narodowy socjalizm jako ideologia nastawiona na wojnę. U jej podstaw leżało złudne wyobrażenie o istnieniu różnorodnych »ras« ludzkich o specyficznych i niezmiennych cechach. Szło to w parze z afirmacją własnej wyższości, którą wykorzystywano do uzasadnienia prawa do ekspansji terytorialnej i podporządkowania sobie krajów sąsiedzkich. Zakłamując stan faktyczny, narodowy socjalizm postulował wewnętrzną i zewnętrzną walkę o byt Niemiec przeciwko uznanym za agresorów Żydom. Na ten

⁷ Tamże, s. 3.

⁸ Wśród wymienionych tematów charakterystycznych dla przebiegu II wojny światowej i okupacji brakuje szczególnie jednego. A mianowicie masowego mordowania dzieci. Jak zauważył Alex J. Kay: „Ani w zbrodniach Mao i Stalina, ani w żadnej innej dwudziestowiecznej kampanii masowej zagłady nie znajdziemy niczego, co odpowiadałoby świadomemu i bezwzględnemu zabijaniu milionów dzieci przez nazistów” (A.J. Kay, *Imperium zniszczenia. Historia nazistowskiej masowej zagłady*, Poznań 2024, s. 31).

światopogląd składały się antysemityzm, antykomunizm, antycyganizm, antyslawizm i rasizm, jak również specyficzne narodowosocjalistyczne wyobrażenia na temat pracy i eugeniczne roszczenia do władzy definiowania wartości każdego indywidualnego życia poza normami etycznymi. Na tym elementarnym powiązaniu ideologicznym opiera się nieodłączny niszczycielski charakter wojny i przemocy niemieckiej okupacji.

Celem niemieckiego planowania wojennego była radykalna reorganizacja Europy według kryteriów ideologii rasowej. Hasło walki o »przestrzeń życiową na Wschodzie« dawało się powiązać z żądaniem rewizji traktatu wersalskiego, co do których panował konsensus w społeczeństwie niemieckim jeszcze przed 1933 rokiem. Jednocześnie niemieckie społeczeństwo było stopniowo przygotowywane do wojny, a gospodarka konsekwentnie nastawiona na zbrojenia. Agresja na Polskę w 1939 roku była przedstawiana w niezgodzie z prawdą jako akcja obronna lub prewencyjna. Dezinformacje o rzekomych zbrodniach ze strony Polski oraz zbrodnicze rozkazy kierownictwa Wehrmachtu przed wojną i w jej trakcie eskalowały ekscesy przemocy.

Narodowosocjalistyczna ideologia odegrała również rolę w tym, kto stał się sprawcą. Cofając się w przeszłość, można dostrzec, że w społeczeństwie niemieckim myślenie w kategoriach volkistowskich było powszechne już przed rokiem 1939, a nawet przed 1933. Elity społeczne, na przykład środowiska medyczne, prawnicze i naukowe, stopniowo przygotowywały grunt pod radykalizację przemocy w wojnie przeciwko Europie. Ważną rolę odegrał tu Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy utworzony 3 września 1939 r., rozszerzając zbrodniczą eskalację w działaniach policji bezpieczeństwa na całą okupowaną Europę. (...)

II wojna światowa różniła się od wszystkich poprzednich wojen w Europie pod względem legitymizacji i sposobu jej prowadzenia. Niemieckie dowództwo wojskowe, uwiedzione ideologią rasową narodowych socjalistów, celowo zacierało fundamentalne różnice pomiędzy wojskowymi a ludnością cywilną. Poddana okupacji ludność i jeńcy wojenni stali się więc potencjalnymi ofiarami niemieckich sprawców naruszających prawo międzynarodowe.

Eksterminacyjnej charakter wojny był szczególnie widoczny w sposobie traktowania przez Niemców sowieckich jeńców wojennych. Żołnierze pochodzenia żydowskiego, jak również oficerowie polityczni po dostaniu się do niewoli byli natychmiast selekcyonowani i mordowani przez specjalne jednostki tyłowe. Wehrmacht nie przygotowywał się na przyjęcie dużej liczby jeńców i w dużej mierze pozostawił ich samym sobie bez opieki medycznej, bez odpowiedniego pożywienia i odzieży, a często tylko na otwartej przestrzeni. Tylko w zimie 1941/1942 zginęły 2 miliony ludzi znajdujących się pod niemiecką kontrolą. Z 5,7 miliona radzieckich jeńców wojennych, którzy dostali się do niewoli, 3,3 miliona nie przeżyło.

Zbrodniczy charakter wojny eksterminacyjnej widoczny był w planowaniu i realizacji od pierwszego dnia. 1 września 1939 roku leżący w centralnej Polsce Wieluń stał się pierwszym miastem zbombardowanym w czasie wojny, a wkrótce potem los ten spotkał Warszawę i 156 innych miast. Ataki te nie były wymierzone w cele wojskowe, ale w ludność. W pierwszych dniach wojny niemieccy żołnierze palili całe wsie. Wszędzie tam, gdzie niemieccy najeźdźcy napotykali ludność żydowską, stosowali niepohamowaną przemoc. Na przykład w Będzinie, kilka kilometrów na wschód od granicy Rzeszy, 8 września 1939 roku niemieckie *Brandkommando* podpaliło synagogę, pozwoliło, by ogień rozprzestrzenił się na sąsiednie budynki mieszkalne i strzelało do ludzi uciekających przed płomieniami. W pierwszych dniach niemieckiej okupacji w tym mieście zginęło 200 żydowskich kobiet, mężczyzn i dzieci. Za jednostkami Wehrmachtu podążały policja bezpieczeństwa i *Einsatzgruppen* SD oraz inne jednostki np. policji porządkowej, które w oparciu o »Specjalną księgę gończą dla Polski« opracowaną przez Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy, zabiły około 60 tys. cywilów do końca 1939 roku. W samym tylko Lesie Palmirskim pod Warszawą do lipca 1941 roku Niemcy zamordowali kolejne 1700 osób⁹.

W przygotowanym przez Niemieckie Muzeum Historyczne na zlecenie Bundestagu, a następnie zatwierdzonym przez rząd federalny projekcie Centrum Dokumentacyjnego można dostrzec wyraźną różnicę w stosunku do narracji sprzed 2 lat, zawartej we wniosku frakcji CDU/CSU i SPD dotyczącym upamiętnienia „wcześniej mniej zauważanych grup ofiar narodowego socjalizmu”. Jakkolwiek w projekcie CD docenia się szczególne znaczenie ideologicznej motywacji niemieckich zbrodni, to nie podkreśla się ich ludobójczego charakteru. Słów „ludobójstwo” lub „ludobójczy” (*Genozid, Völkermord*) użyto w całym 36-stronicowym dokumencie siedemnastokrotnie w odniesieniu do zbrodni na Żydach, Sinti oraz Romach, do praktyk eutanazyjnych, a także do agresji na ZSRR. Ani razu nie zastosowano ich w odniesieniu do Polski i Polaków. Ponadto, wymieniając komponenty ideologicznego uzasadnienia niemieckich zbrodni, nie wspomniano już o antypolonizmie. Opisując niemieckie zbrodnie w Polsce na początku wojny i w trakcie okupacji, tym razem nie określono ich mianem wyjątkowych.

W autoryzowanym przez rząd federalny projekcie CD znajduje się jeszcze jedno istotne *novum*, nieporuszane w omawianych do tej pory dokumentach. Cho-

⁹ Tamże, s. 6-7. Warto skorygować dwa błędy zawarte w tym cytacie. W trzecim akapicie podano informację, że Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy powstał 3 września, tymczasem formalnie powołano go do życia 27 września 1939 r. (zob. R. Gerwarth, *Kat Hitlera. Biografia Reinharda Heydricha*, Kraków 2013, s. 260). W ostatnim akapicie tego cytatu z kolei twierdzi się, że eksterminacji Polaków jesienią 1939 r. dokonano na podstawie „Specjalnej księgi gończej dla Polski”. Ta jednak powstała dopiero pod koniec 1939 r. (zob. G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odstonie. Niemieckie listy gończe w przededniu i początkach II wojny światowej*, Warszawa 2020, s. 109).

dzi o zaakcentowanie „perfidnego” charakteru niemieckiej władzy okupacyjnej, wymuszającego „udział i współsprawstwo” (*Beteiligung und Mittäterschaft*) ludności krajów okupowanych w niemieckich zbrodniach. Wystawa przygotowana w ramach Centrum Dokumentacyjnego ma zdawać sprawę z tego, że okupanci w całej Europie wykorzystywali wiedzę i udział przedstawicieli okupowanych społeczeństw do ustanowienia i zachowania swoich rządów, stosując różnorodne bodźce od zachęty materialnej do przymusu i przemocy. Wskutek tego rodzaju działań „Niemcy tworzyli system, w którym ludność na okupowanych terytoriach była zmuszana w jakiś sposób odnieść się do popełnianych przez nich zbrodni”. Skala tych odniesień była bardzo szeroka: „od ratowania ofiar po **aktywną współpracę w masowych mordach**”¹⁰. **W ten sposób po raz pierwszy do dokumentów opisujących niemieckie projekty upamiętnienia ofiar II wojny światowej wprowadzono kwestię ich współdziałania (współdziałania, współpracy czy też współsprawstwa) w niemieckich zbrodniach.**

Ostatnim punktem planowanej wystawy było wymierzenie sprawiedliwości sprawcom zbrodni w RFN, uznane za „stosunkowo niezdecydowane i powolne”. W Republice Federalnej do końca lat 50. XX wieku panował „całkowity zastój” w ściganiu sprawców. Pewną cezurą było stworzenie w 1958 r. Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu. Wyjątkowy charakter miały wysiłki prokuratura Fritza Bauera, którego upór doprowadził do tego, że w latach 1963-1965 we Frankfurcie odbył się proces członków załogi Auschwitz-Birkenau. Jednak od początku lat 70. sytuacja wróciła do normy i niemieckie państwo pozostawiło zbrodniarzy w spokoju. Fiasko działań niemieckiego wymiaru sprawiedliwości w odniesieniu do nazistowskich zbrodni obrazuje postać generała Waffen-SS Heinza Reinefartha, odpowiedzialnego za śmierć kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców Woli, który w RFN robił karierę polityczną, nie ponosząc żadnej kary za swoje czyny pomimo wiedzy na temat jego przeszłości.

¹⁰ Tamże, s. 17.

„Dom Niemiecko-Polski”

W czasie prac nad stworzeniem CD konkretyzowano ideę polsko-niemieckiego „miejsca pamięci i spotkań”. Ten ostatni projekt najpierw był pilotowany przez niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Następnie jesienią 2021 r. nadzór nad jego realizacją przejął pełnomocnik rządu federalnego do spraw kultury i mediów umiejscowiony w Urzędzie Kanclerskim. W latach 2023-2024 w specjalnej komórce stworzonej w ramach Fundacji Pomnik Pomordowanych Żydów Europy powstała koncepcja Domu Niemiecko-Polskiego (DNP). Była ona konsultowana z szeregiem instytucji polskich i niemieckich, zajmujących się tego rodzaju problematyką.

Na początku lipca 2024 r. rząd federalny przedłożył Bundestagowi dokument zatytułowany: „**Propozycja stworzenia Domu Niemiecko-Polskiego**” (*Realisierungsvorschlag für ein Deutsch-Polnisches-Haus*)¹¹. Przedstawiono w nim rozwiniętą i przekształconą ideę „miejsca pamięci i spotkań” oraz koncepcję niemieckiej polityki historycznej w odniesieniu do II wojny światowej i okupacji Polski w latach 1939-1945. Autorzy tego dokumentu zadeklarowali, że „Dom Niemiecko-Polski jest centralnym projektem polityki pamięci Republiki Federalnej Niemiec – dostarcza ważnych impulsów dla nowego pojmowania stosunków niemiecko-polskich”. Następnie zaś zdefiniowali jego **misję**: „Sąsiedztwo Niemiec i Polski ma kluczowe znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości Europy. Zrozumiemy je tylko wtedy, gdy poznamy wspólną historię. Skutki II wojny światowej i niemieckiej okupacji Polski są odczuwalne po dziś dzień. Celem Domu Niemiecko-Polskiego jest zrozumienie i wyjaśnienie wojny oraz jej skutków. Dom Niemiecko-Polski służy porozumieniu pomiędzy Niemcami i Polską poprzez pamięć, wiedzę historyczną i spotkania”¹².

Ta wstępna deklaracja, zamieszczona w dokumencie autoryzowanym przez rząd federalny, nadaje DNP szczególną wagę i czyni zeń jeden z najważniejszych

¹¹ *Realisierungsvorschlag für ein Deutsch-Polnisches-Haus*, Deutscher Bundestag 20. Wahlperiode, Drucksache 20/12100 (02.07.2024).

¹² Tamże, s. 5.

punktów agendy stosunków polsko-niemieckich¹³. Taką ocenę uzasadnia również następujące stwierdzenie: „Upamiętnienie ofiar niemieckiej okupacji Polski podczas II wojny światowej jest kwestią ważną. Prawie każda rodzina w Polsce straciła podczas II wojny światowej swoich członków. Bardzo niewiele z tego znalazło swoje miejsce w niemieckiej kulturze pamięci. Empatia w stosunku do ofiar możliwa jest tylko wtedy, gdy wie się, jaka kultura została zniszczona przez Niemców i kim byli ludzie, którzy w niej żyli i ją kształtowali”¹⁴.

DNP powinien powstać w centrum Berlina, w miejscu dawnej Opery Krolla, usytuowanym w bezpośrednim sąsiedztwie Urzędu Kanclerskiego i Bundestagu. Ta lokalizacja ma historyczne znaczenie, bo 1 września 1939 r. w tym miejscu Adolf Hitler ogłosił niemiecką inwazję na Polskę.

Koncepcja DNP oparta jest na trzech filarach: **upamiętnieniu, spotkaniu i zrozumieniu** (*Gedenken, Begegnen, Verstehen*). Temu pierwszemu służyć będzie „zgodny z duchem czasu **pomnik** [ein zeitgemäßes Denkmal]”, który „zapewni przestrzeń dla indywidualnych i państwowych upamiętnień”. **Spotkania** odbywać się będą w **budynku**, w którym znajdzie się **wystawa stała i wystawy czasowe**. Pomnik i budynek „tworzą jeden wyrażnie ze sobą powiązany i pozostający w dialogicznej relacji zespół”¹⁵. Natomiast wzajemnemu **zrozumieniu** służyć będą **programy edukacyjne** realizowane pod egidą DNP.

Pomnik ma być ogólnie dostępnym obiektem, umiejscowionym w centrum Berlina, na którym mógłby się znaleźć np. następujący napis: „Wszystkim ofiarom niemieckiej okupacji Polski 1939-1945”. Ważne jest, aby identyfikowali się z nim potomkowie wszystkich ofiar. Społeczeństwu niemieckiemu przypominałby on o „**trwałej odpowiedzialności Niemiec za zbrodnie popełnione w Polsce**”¹⁶.

Forma pomnika nie została jeszcze przesądzona. Stanie się to dopiero po rozpisaniu i rozstrzygnięciu międzynarodowego konkursu, w którego jury uczestniczyć będą także przedstawiciele Polski. Warunki konkursu zostaną ogłoszone po podjęciu decyzji o umiejscowieniu DNP.

Wystawa stała będzie rozwinięciem i konkretyzacją misji DNP:

„Wystawa stała rozszerza spojrzenie na wspólną historię, na okres obejmujący kilka wieków aż do współczesności. Postrzeganie siebie i innych, doświadczenia migracyjne, procesy stawania się wrogiem, zbliżenia i porozumienia, charakteryzujące się często nierównymi podziałami władzy, będą stanowić strukturę wystawy. Ta długa perspektywa pokazuje, ile Polski tkwi w Niemczech, a ile Niemiec w Polsce. Stereotypy, nieporozumienia, kontrowersje i wyobrażenia

¹³ Por. K. von Hammerstein, *Olaf Scholz und Donald Tusk. Die deutsch-polnische Entfremdung*, „Der Spiegel” 02.11.2024 (45/2024).

¹⁴ *Realisierungsvorschlag für ein Deutsch-Polnisches-Haus...*, s. 4.

¹⁵ Tamże, s. 5.

¹⁶ Tamże, s. 5-6.

Niemców na temat »Polaków« zostaną historycznie sklasyfikowane i krytycznie przeanalizowane.

Wystawa, tworząc przestrzeń do refleksji, stawia uniwersalne pytania. Polsko-niemiecka historia służy jako punkt wyjścia do refleksji nad sąsiedztwem, nierównymi stosunkami władzy, niesprawiedliwością, radzeniem sobie z doświadczeniem przemocy, wkładem, jaki migracja przynosi społeczeństwu, przynależnością, różnorodnością, jak również wzajemnymi oddziaływaniami.

Wystawa stała będzie oferować zaskakujące tematy i perspektywy. Chodzi o to, żeby Niemcy dowiedzieli się o Polsce, Polacy o Niemczech, ale także Niemcy o Niemczech, a Polacy o swoim kraju. Odwiedzający Dom Niemiecko-Polski dowiedzą się więcej o sobie i o innym społeczeństwie i jego różnorodności, a tym samym będą mogli rozwinąć wzajemne zrozumienie. Jest to zachęta do zastanowienia się nad tym, co jest »niemieckie«, a co »polskie«. W Domu Niemiecko-Polskim będzie można dyskutować o tym, jak pojęcia te były otwarte lub wykluczające w przeszłości, a jakie są dzisiaj. Tematem ekspozycji będą również biografie osób o niejednoznacznej tożsamości lub członków mniejszości. Dzięki temu Dom będzie również atrakcyjny dla współczesnego społeczeństwa migrantów i postmigrantów: różnorodność, będąc podstawowym elementem długiej polsko-niemieckiej historii, może przyczynić się do tego, że naznaczona różnorodnymi migracjami teraźniejszość będzie bardziej zrozumiała¹⁷.

Skonkretyzowana w ten sposób misja wystawy wskazuje na jej najważniejszą grupę docelową; na „bardzo zróżnicowaną” publiczność niemiecką. Powinna ona również zainteresować gości z Polski, a także turystów z innych krajów odwiedzających Berlin. Dlatego ekspozycja będzie dostępna w trzech językach: niemieckim, polskim i angielskim.

Polsko-niemiecka historia nie będzie opowiadana w wąskiej dwustronnej optyce. Jej podmiotami były bowiem także inne narodowości, np. Żydzi. Będzie więc „historią wielostronną z różnymi aktorami”, uwzględniającą różnorodne perspektywy. Jej narracja nie ma być ściśle chronologiczna, ale „przede wszystkim tematyczna, podkreślająca te wydarzenia historyczne, które mają szczególne znaczenie dla polsko-niemieckiej historii i kultury pamięci obu krajów”¹⁸. Wystawa stała będzie się składała z niewielkiej liczby eksponatów, a faksymile, zdjęcia i dokumenty prezentowane będą cyfrowo. Nie powstanie więc wielka kolekcja muzealna. Jej powierzchnia przewidziana jest na około 2500 m². Zwykły odwiedzający powinien zapoznać się z nią w czasie niespełna półtorej godziny.

¹⁷ Tamże, s. 8.

¹⁸ Tamże, s. 10.

Narrację ekspozycji tworzyć będą cztery części: prolog i trzy warstwy czasowe (*Zeitschichten*):

1. Długa historia sąsiedztwa.
2. II wojna światowa i niemiecka okupacja Polski 1939-1945.
3. Okres powojenny, a także terażniejszość i przyszłość.



Źródło: Materiał DNP przygotowany na briefing, maj 2024 r.

Wstęp do stałej wystawy (prolog) pozwoli odwiedzającym zapoznać się z wypowiedziami Niemców, Polaków i osób innych narodowości na temat tego, w jaki sposób II wojna światowa i niemiecka okupacja wpływają na Polskę do dnia dzisiejszego. Towarzyszyć im będą fotografie i obrazy dotyczące skutków wojny i okupacji.

I warstwa czasowa: długa historia sąsiedztwa, składać się będzie z sześciu **obszarów tematycznych**. Pierwsza dotyczy **relacji politycznych (relacji władzy)**. Podkreślona zostanie szczególna rola rozbiorów i fakt, że Prusy zdobyły kosztem Polski pozycję w europejskim systemie mocarstw i związały swoje interesy z Rosją. Berlin prowadził politykę dyskredytującą i marginalizującą Polaków. W ten sposób w relacjach polsko-niemieckich powstały asymetrie i nierówności, których skutki odczuwane są również w terażniejszości. Rozbiory i utrata niepodległości w XVIII wieku wyznaczyły głęboką cezurę: „Dla Polaków myśl o upadku ich państwa ciągle nie jest czymś całkowicie obcym – doświadczali tego bowiem

kilkakrotnie w swojej historii. Dlatego strach przed utratą suwerenności istnieje do dziś. Pakt Hitler-Stalin z 1939 roku był przez wielu w Polsce postrzegany jako czwarty rozbiór. Porozumienie pomiędzy Niemcami a Rosją w sprawie Nord Stream 2 z 2014 roku było postrzegane przez wielu Polaków jako potwierdzenie tego, że sytuacja geopolityczna ich kraju wciąż jest niepewna. Wydawało się, że po raz kolejny wielka polityka dzieje się ponad ich głowami. Jednak w Niemczech nadal nie widać chęci uznania tego punktu widzenia, mimo iż totalna rosyjska agresja przeciwko Ukrainie od 2022 roku dała początek historycznemu przełomowi [*Zeitenwende*] w niemieckiej polityce”¹⁹.

W narracji wystawy podkreślony zostanie fakt, że panowanie Prus nad Polską miało charakter kolonialny, oparty na przekonaniu o wyższości kulturowej Niemców nad Polakami. Przypomniane będą słowa Fryderyka II, który w 1735 r. przyrównał szlachtę Rzeczypospolitej do „paskudnych małp i małpich samic”, a także wypowiedź kanclerza Niemiec Ottona von Bismarcka, że Polaków powinno się „wytępić” (*ausrotten*). Przywołane zostaną tradycje pogardy wobec Polaków w literaturze niemieckiej. Przytoczone powszechnie używane po 1918 r. hasło „Polski jako państwa sezonowego”. Uwypukli się fakt, że „arogancja prusko-niemieckiej kultury i polityki wzbogacona propagandą narodowosocjalistyczną i antysemicką cechowała 1,5 miliona niemieckich żołnierzy, którzy napadli na Polskę 1 września 1939 roku”. Wskaże się, że dla polskiej mentalności ogromne znaczenie mają idee wolności, suwerenności i samostanowienia, co tłumaczy polski opór wobec obcych rządów i porządków, powstania i działalność podziemną. Dostrzeżone będą analogie z wydarzeniami z najnowszej historii: „Kiedy w 2016 roku kobiety protestowały przeciwko zaostreniu prawa aborcyjnego w Polsce, to ubrały się na czarno, jak Polki po stłumieniu powstania styczniowego w 1863 roku przez rosyjskich zaborców”²⁰.

Drugi z sześciu obszarów tematycznych pierwszej warstwy czasowej dotyczy **przynależności**. Chodzi w nim o odpowiedź na pytanie, czym jest społeczeństwo, czym jest przynależność, w jaki sposób ludzie tworzą państwa i narody. W tej części wystawy opisany zostanie wpływ Polaków na tworzenie się niemieckiego państwa narodowego i Niemców na tworzenie się narodu polskiego.

Trzeci obszar obejmie **wyobrażenia i emocje**, skupiając się na roli, jaką w stosunkach polsko-niemieckich odgrywają stereotypy. **Czwarty** zajmie się **gospodarką**, popularnym już w XVIII wieku skrzydlatym słowem „*polnische Wirtschaft*”, opisującym niemieckie wyobrażenia o niegospodarności Polaków. Wyjaśnione będą historyczne przyczyny słabości gospodarczej Polski i wskazane źródła ogromnego sukcesu, jaki w tej dziedzinie osiągnęła ona w ciągu ostatnich

¹⁹ Tamże, s. 12.

²⁰ Tamże, s. 13.

30 lat, stając się obecnie czwartym partnerem handlowym Niemiec. **Piąty** obszar tematycznym poświęcony zostanie **codzienności**. W tej części wystawy „wielkie narracje polityczne ukazane będą przez pryzmat codziennej rzeczywistości. Osie narracji sięgną po ważne dla większości ludzi tematy: rodziny, szkoły, religii, ról płciowych, pracy”²¹. Ostatnim, **szóstym** obszarem tematycznym będzie **migracja** i jej rola w historii Niemiec i Polski oraz w ich wzajemnych relacjach.

Opis I warstwy czasowej zamyka bardzo ogólnikowo potraktowana historia stosunków pomiędzy II Rzeczypospolitą i Republiką Weimarską, opisana za pomocą uproszczonej formuły: „Rok 1918 mógł oznaczać nowy początek w relacjach pomiędzy Polakami i Niemcami. Po raz pierwszy powołano do życia niemiecką republikę. Jednakże stosunek obu państw do Związku Sowieckiego prowadził do napięć. Niemcy szukały kompromisu (traktat z Rapallo 1923), a Polacy walczyli z nacierającą na Warszawę Armią Czerwoną. Niemcy w 1918 roku ponieśli straty terytorialne, Prusy Wschodnie zostały oddzielone od reszty terytorium Niemiec »polskim korytarzem«, na Górnym Śląsku miały miejsce powstania i kontrowersyjne referenda. Zemsta za Wersal była później jednym z motywów polityki narodowych socjalistów”²².

II warstwa czasowa: II wojna światowa i niemiecka okupacja Polski w latach 1939-1945 stanowi główny element wystawy, podzielony na cztery obszary tematyczne. Historia będzie w tym przypadku opowiadana „przede wszystkim z perspektywy ludności żyjącej pod niemiecką władzą okupacyjną”. Liczbę ofiar śmiertelnych okupacji oszacowano na 5,2 - 5,3 mln obywateli Polski, w tym 3 mln „polskich Żydów”, 1,4 mln „nieżydowskich Polaków”, a także 50 tys. Romów, 150 tys. Ukraińców, Białorusinów i Litwinów oraz 100 tys. Niemców.

Pierwszy obszar tematyczny II warstwy czasowej to **początki**. W narracji wystawy stałą odpowiedzialność za wybuch wojny i zbrodnie na Polakach przypisano przede wszystkim Hitlerowi: „Uprzedzenia wobec Polski istniały w Niemczech od wieków. Zradycyzowały się po przejściu władzy przez Hitlera w 1933 roku. Narodowi socjaliści propagowali pogląd o niższości »Słowian«. Żądania odwetu za klęskę w I wojnie światowej i odzyskania utraconych terytoriów spotkały się z szeroką akceptacją społeczną. Niemcy powinni otrzymać »przestrzeń życiową na Wschodzie«, a Polacy i Żydzi, zaklasyfikowani jako mniej wartościowi, powinni stamtąd »zniknąć«”²³. Wojnę z Polską od samego początku charakteryzowała „brutalność”. Nie ulegało wątpliwości, że niemieckie zbrodnie na zajętych przez Wehrmacht ziemiach polskich były „wstępem do wojny na wyniszczenie”, bo już

²¹ Tamże, s. 17.

²² Tamże, s. 19. W oryginale błędnie podano datę podpisania traktatu w Rapallo; zamiast roku 1923 powinien być 1922. Należy także zauważyć, że Niemcy poniosły straty terytorialne w latach 1919-1922, a nie w 1918 r.

²³ Tamże, s. 21.

we wrześniu między innymi w Piaśnicy i Świeciu rozstrzelano dziesiątki tysięcy Polaków, a tysiące chorych psychicznie zamordowano w Lesie Szpęgawskim i innych miejscowościach. W ekspozycji uwzględniona zostanie współpraca niemiecko-sowiecka w 1939 r., wkroczenie Armii Czerwonej do Polski 17 września, sowietyzacja tych terytoriów i współpraca pomiędzy obu okupantami.

Drugi obszar tematyczny tej warstwy czasowej to **nowe porządki**, zaprowadzone na bazie ideologii rasistowskiej. Państwo polskie zostało wymazane z mapy; jego zachodnią część wcielono do Rzeszy, wschodnią zaś – do ZSRR, a z reszty stworzono Generalne Gubernatorstwo. Niemieccy okupanci podzielili ludność zgodnie z rasistowskimi kryteriami na grupy, po to by zastosować wobec nich różne rodzaje prześladowań. Polaków zaklasyfikowali jako podludzi, którzy mieli być wykorzystani jako niewolnicy. Stojący najniżej w niemieckiej hierarchii, Żydzi wkrótce zostali zamknięci w gettach. Okupanci podsycali konflikty pomiędzy różnymi grupami ofiar, tak by wzajemnie zaczęły się zabijać, czego przykładem była zbrodnia wołyńska w 1943 r. Nowe porządki na okupowanych terytoriach oferowały Niemcom możliwości kariery, szanse społecznego i materialnego awansu między innymi poprzez przekazanie im wywłaszczonych firm lub szybką karierę w administracji okupacyjnej.

Trzeci obszar tematyczny poświęcono **zbrodniom, oporowi i codzienności**. Niemiecka okupacja oznaczała cierpienie i dewastacje: miliony zabitych i deportowanych, zniszczone miasta i spalone wsie, obozy koncentracyjne, praca przymusowa, głód i wyzysk, zniszczone i splądrowane dobra kultury. W ekspozycji akcent położony będzie na wszechobecność przemocy, jaką posługiwali się okupanci, na ciągły strach i zagrożenie, na zupełny brak poczucia bezpieczeństwa: „W niesamowitym tempie zniszczono więzi społeczne, instytucje państwowe, autorytety moralne, które wcześniej były niezawodne i powszechnie znane. Niemiecka tyrania doprowadziła do erozji norm i zniszczenia struktury społecznej”. Zamiarem okupanta była eksterminacja narodu polskiego poprzez „celowe wymordowanie warstwy przywódczej”²⁴, czego przykładem były mordy w Palmirach czy we Lwowie. Ważny instrument polityki okupacyjnej stanowiły obozy koncentracyjne, w których zginęły setki tysięcy Polaków. Terror wywoływał opór, który był „wyjątkowym zjawiskiem w Europie: tylko w Polsce istniało tajne państwo podziemne – pod kontrolą rządu emigracyjnego w Londynie – z własnymi partiami politycznymi, władzą wykonawczą i sądowniczą oraz Armią Krajową jako jej zbrojnym ramieniem”²⁵. Jaskrawym przejawem militarnego oporu było powstanie warszawskie z 1944 r.

²⁴ Tamże, s. 25.

²⁵ Tamże.

Ważnym motywem narracji wystawy ma być ukazanie wpływu władzy okupacyjnej na postawę Polaków:

„Niemcy stworzyli urzędy i instytucje, w których Polacy byli zmuszani do współpracy z okupantami. Należała do nich nowo utworzona przez generalnego gubernatora polska policja, podlegająca niemieckiej policji porządkowej. Burmistrzowie byli związani instrukcjami niemieckiej administracji cywilnej. W czasie okupacji Niemcy angażowali część ludności do utrzymania życia publicznego. Spektrum zachowań osób na tych stanowiskach było szerokie. Z jednej strony Niemcy grozili im brutalnymi karami i zmuszali do działania w swoim interesie. Z drugiej strony cieszyli się oni pewnymi przywilejami. Niektórzy wykorzystywali swoje stanowiska, aby pomagać innym lub nielegalnie współpracować z polskim podziemiem. Byli też tacy, którzy wykorzystywali tę sytuację i szkodzili innym. **Część z tych osób brała udział w realizacji zbrodni niemieckich i współdziałała przy ich popełnianiu: np. przy wysyłaniu Polaków na roboty przymusowe, ale także przy masowym mordowaniu Żydów.**

Niemiecka okupacja Polski pozbawiła ludzi ich własnej codzienności. Totalność wojny przeniknęła do sfery prywatnej i zniszczyła to, na czym do tej pory można było polegać i czemu ufać. Niemcy wyznaczyli ramy dla wszystkich działań i decyzji okupowanej ludności, która musiała się dostosować do zaistniałych okoliczności, wielokrotnie stając pod presją wyboru, jak zachować się w danej sytuacji. Wszechobecna przemoc ukształtowała sposób, w jaki ludzie pracowali, żyli i zapatrywali się w żywność. Aby przetrwać wojnę, nieuchronnie musieli wchodzić w interakcje z Niemcami. Interakcje te charakteryzowały się przemocą i ogromną nierównowagą sił między okupantami a miejscową ludnością. Ujawniło się szerokie spektrum zachowań. (...) Fizyczne przetrwanie zapewniał handel na czarnym rynku i nielegalny ubój. Drobne gesty oporu służyły potwierdzeniu własnej wartości. Część ludności próbowała się jakoś ułożyć z okupantem, czerpiąc korzyści z nowej sytuacji. Niektórzy z nich donosili na sąsiadów lub ich szantażowali. Okupacja stawała się coraz bardziej radykalna i brutalna²⁶.

W powyższym opisie ekspozycji DNP wprowadzono wątek **współdziałania** (*mitwirken*) z Niemcami „niektórych” (pewnych, części) osób podlegających władzy okupacyjnej, starając się wyjaśnić tego rodzaju zachowania głęboką anomią społeczną wywołaną działaniami okupanta, jak również samą naturą porządków zaprowadzonych na terytorium Polski.

Oddzielnym rozdziałem trzeciego obszaru tematycznego jest **Holokaust**, któremu przypisano cechę „wyjątkowości” (*Singularität*), bo ponad 90% z trzech milionów polskich Żydów zostało zamordowanych przez Niemców i ich pomocni-

²⁶ Tamże, s. 25-26.

ków²⁷. Te masowe mordy zostały dokonane przez Niemców w umiejscowionych na terytorium okupowanej Polski obozach koncentracyjnych i obozach zagłady, takich jak Majdanek, Auschwitz-Birkenau, Treblinka, Sobibór, Bełżec i Kulmhof (Chełmno).

Wystawa DNP w kontekście Holokaustu skupia się głównie na wpływie masowych mordów na społeczeństwo polskie, znajdujące się pod okupacyjnym reżimem, pomijając fundamentalne pytania dotyczące samych sprawców, ich motywacji i wpływu zbrodni na ich życie:

„W miastach Polacy żyli obok zamkniętych [w gettach] Żydów, którzy wcześniej byli ich sąsiadami. Niemcy dokonali Holokaustu na Żydach na oczach miejscowej ludności nieżydowskiej, w jej rodzinnych miastach i wsiach w dobrze im znanych lasach, na otwartej drodze lub tuż za progiem. Zakres reakcji sąsiadów był szeroki. Jakkolwiek solidarność i pomoc były surowo zabronione, to niektórzy pomagali aż do poświęcenia własnego życia. Za ukrywanie Żydów groziła Polakom kara śmierci. Niektórzy płacili życiem za ratowanie Żydów. Inni kazali płacić sobie za pomoc w różny sposób. W nowo wprowadzonej przez Niemców rasistowskiej hierarchii niektórzy próbowali przetrwać kosztem tych, których pozbawiono praw jeszcze bardziej. Okupacja wpływała na ludzi również w ten sposób, że zwiększyła już istniejącą wrogość w okupowanych społeczeństwach. Wszechobecna przemoc zmieniła normy tego, co jedna osoba może zrobić drugiej. Niektórzy czerpali korzyści z prześladowań Żydów przez Niemców, rabując majątek, przejmując warsztaty lub większe mieszkania. Niektórzy Polacy denuncjowali Żydów, okradali ich i zdradzali. W położonym na wschodzie Polski miasteczku Jedwabne i w innych miejscach niemieccy okupanci dali miejscowym swobodę, którą ci wykorzystali do mordowania żydowskich sąsiadów. Było to możliwe dopiero dzięki niemieckiej okupacji i Holokaustowi przeprowadzanemu przez Niemców²⁸.

Kolejnym rozdziałem trzeciego obszaru tematycznego jest **wyzysk i rabunek**. Wystawa ma przedstawić sposób, w jaki miliony obywateli Polski deportowano do Niemiec na roboty przymusowe, a cały okupowany kraj były bezwzględnie eksploatowany. Przypomniana zostanie także następująca okoliczność: „Wiele niemieckich firm musiało się później zmierzyć z faktem swojego udziału w eksploatacji Polski. Wiele z nich wciąż ma to zadanie przed sobą. Kwestia restytucji dóbr kultury nadal pozostaje kontrowersyjna²⁹.

Ostatni obszar tematyczny drugiej warstwy historycznej poświęcony będzie **zakończeniu wojny**. W ekspozycji zaprezentowane mają być statystyki i mapy obrazowo przedstawiające skutki wojny i okupacji: liczbę cywilnych ofiar, „etniczną

²⁷ Tamże, s. 26.

²⁸ Tamże, s. 26.

²⁹ Tamże, s. 27.

homogenizację Polski” i jej kształt w nowym powojennym porządku terytorialnym. Dodatkowo w tej części wystawy przedstawione zostaną dwa wybrane miasta (regiony) jako przypadki szczególne. Po pierwsze, **Poznań**, a w szczególności jego wojenna historia, w tym Fort VII oraz zniszczenie przez okupantów Pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa (*Sacratissimi Cordi*). Drugim przypadkiem ma być **Lublin** i otaczający go region. Przy tej okazji wspomniana będzie germanizacja polskich dzieci i akcja przesiedleńcza w okręgu zamojskim, a także „Akcja Reinhardt”, którą Odilo Globocnik kierował właśnie z tego miasta.

Ostatnią, III warstwą czasową jest okres powojenny jak również terażniejszość i przyszłość. Po wojnie polskie społeczeństwo zostało strauumatyzowane. Polacy, Żydzi i Ukraińcy stworzyli różne wspólnoty pamięci. W całej Europie musiało minąć wiele czasu, aby można było rozpocząć dyskusję na temat tego, jaka część społeczeństw z poszczególnych krajów „**weszła w porozumienie [arrangierte] z okupantami i współdziałała [mitwirkte] przy niemieckich zbrodniach.** W Niemczech zachodnich debata na temat niemieckich sprawców [zbrodni] i okupacji Polski zeszała na dalszy plan wobec kwestii wypędzeń i statusu ziem wschodnich. W efekcie ofiary zostały wykluczone z dyskursu, a większość z nich nie otrzymała żadnych odszkodowań³⁰. Na dodatek w żadnym z dwóch państw niemieckich nie wymierzono sprawiedliwości zdecydowanej większości sprawców zbrodni.

Pod sam koniec wojny setki tysięcy Niemców zginęło podczas wielkiej ucieczki ze Wschodu, zaś po zakończeniu wojny „nowi polscy władcy i ludność spontanicznie wypędzili Niemców z od niedawna polskich terytoriów, w niektórych przypadkach z użyciem przemocy. Od końca 1945 r. byli oni planowo deportowani i wysiedlani³¹.

Przemoc nie skończyła się jednak wraz z zakończeniem wojny: „Polscy Żydzi, którzy przeżyli Holokaust (np. w obozach lub Związku Sowieckim) i powrócili do swoich rodzinnych miast, często musieli obawiać się o swoje życie. Setki, jeśli nie tysiące, padło ofiarą antysemickich ataków i mordów. W lipcu 1946 r. mieszkańcy Kielc oraz członkowie wojska i milicji zabili łącznie 42 Żydów w pogromie, który miał miejsce w tym mieście³².

Ekspozycja winna również zobrazować losy Polaków przesiedlonych z kresów wschodnich na tak zwane Ziemie Odzyskane i niemieckich „wypędzonych” z Polski.

Ostatnia warstwa czasowa wystawy uwzględnić ma następujące zagadnienia historii ostatnich kilkudziesięciu lat: traktaty wschodnie z 1970 r., proces polsko-

³⁰ Tamże, s. 32. Wyróżnienie w cytowanym tekście pochodzi od autora tego opracowania.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

-niemieckiego pojednania, zapoczątkowany w latach 60. XX wieku, działalność opozycji w PRL i NRD, przełom 1989 r., uzyskanie przez Polskę członkostwa w NATO i UE. Podjęta zostanie także tematyka współczesnych wyzwań w stosunkach dwustronnych, takich jak polityka migracyjna, polityka klimatyczna czy agresja Rosji na Ukrainę.

Trzecim filarem koncepcji DNP obok pomnika (pamięć) i stałej ekspozycji (rozumienie) będą **programy edukacyjne** (spotkanie), których głównym tematem ma być historia II wojny światowej i okupacji w Polsce. Wynika to stąd, że problematyka ta jest zbyt mało znana w Niemczech. Uczestnicy programów edukacyjnych będą poznawać te zagadnienia poprzez doświadczenia różnorodnych grup ofiar: robotników przymusowych, więźniów obozów koncentracyjnych czy prześladowanych przedstawicieli ruchu oporu. Omawiana będzie perspektywa niemieckich sprawców. Programy edukacyjne obejmą tematykę obecnych stosunków polsko-niemieckich, kwestie z zakresu polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, gospodarki (cyfryzacja i zaopatrzenie w energię), ekologii (kryzys klimatyczny i ochrona środowiska), jak również polityki wewnętrznej i społecznej (migracje, wolność prasy, polaryzacja społeczna, prawa kobiet i prawa mniejszości).

Przedstawioną powyżej koncepcję DNP autoryzował rząd federalny, ale nadal ma ona charakter propozycji. Aby mogła być zrealizowana, musi najpierw zostać przyjęta przez Bundestag. Wiele wskazuje na to, że upadek koalicji rządzącej w listopadzie 2024 r. i przedterminowe wybory odsuną tę decyzję w czasie³³. Drugim warunkiem jej skutecznego jest podjęcie ostatecznej decyzji o umiejscowieniu Domu. Potem wdrożenie koncepcji odbędzie się w następujących czterech fazach:

- prace przygotowawcze: opracowanie warunków konkursu architektonicznego, powołanie rady naukowej, rozbudowa koniecznych struktur organizacyjnych itp. (czas trwania: ok. 1 roku);
- przeprowadzenie konkursu (1 rok);
- budowa pomnika i budynku (5 lat);
- przygotowanie wystawy (1 rok).

Wynika z tego, że DNP może powstać najwcześniej za 8 lat. W tym czasie będzie realizowana koncepcja „Domu bez miejsca”, czyli różnorodnych przedsięwzięć edukacyjno-informacyjnych związanych z misją DNP. Do tej pory nie przesądzono jeszcze formy prawnej tego przedsięwzięcia. Prawdopodobnie przyjmie ona kształt związanej z rządem fundacji. Według obecnych wyliczeń koszt utworzenia DNP wyniesie ok. 90 mln euro.

³³ Zob. Ł. Grajewski, *Pomnik polskich ofiar II wojny światowej w Berlinie mógł powstać jeszcze w tym roku – ustalił „Tygodnik”*. *Dlaczego tak się nie stanie?* „Tygodnik Powszechny” 14.11.2024.

Uwagi i komentarz do koncepcji DNP

Ponieważ „Propozycja stworzenia Domu Niemiecko-Polskiego” uzyskała status przedłożenia rządu federalnego, zatem zawarte w niej treści należy traktować jako elementy oficjalnej polityki historycznej państwa niemieckiego. Dokument ten dowodzi pewnej ewolucji niemieckiej polityki pamięci w stosunku do Polski w ostatnich latach. Początkowo inicjatywa upamiętnienia polskich ofiar wojny i okupacji miała charakter niezależnej inicjatywy społecznej, potem przyłączyła się do niej większość partii politycznych i rząd. Od tego momentu projekt ten zaczął się rozrastać i pączkować. Główne frakcje Bundestagu postanowiły, że państwo niemieckie wesprze dwa przedsięwzięcia, jedno służące upamiętnieniu polskich ofiar, a drugie – upamiętnieniu „wcześniej mniej zauważanych grup ofiar narodowego socjalizmu”. W ten sposób powstały dwa projekty: „Domu Niemiecko-Polskiego” i „Centrum dokumentacji II wojny światowej i niemieckiej okupacji w Europie”. Są one częściowo zbieżne, bo w tym drugim także Polacy zaliczeni są do grona „mniej zauważanych ofiar”, ale w dostępnych dokumentach nie wyjaśniono związków i zależności pomiędzy nimi. Będą one tworzone według podobnego schematu, bo ich głównym elementem będzie stała ekspozycja i działania edukacyjno-badawcze.

Inicjatywa budowy pomnika polskich ofiar przekształciła się w placówkę wystawienniczo-badawczą, której elementem byłoby miejsce upamiętnień. Rodzi to pytanie, czy tworzenie tej placówki nie ma na celu usunięcia w cień pomnika. Krótko mówiąc, czy Dom Niemiecko-Polski ma zastąpić pomnik, który nie jest entuzjastycznie przyjmowany przez część niemieckich elit. Na to pytanie trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź. Faktem jest, że dyskusje nad DNP wcale nie zniechęciły niemieckich zwolenników budowy pomnika do kontynuowania ich działań³⁴. I dlatego z dzisiejszej perspektywy prawdopodobna wydaje się zarówno samodzielna realizacja idei pomnika, jak i DNP. Biorąc zaś pod uwagę problemy budżetowe, przed którymi stanie także nowy niemiecki rząd, wyłoniony podczas wyborów na początku 2025 r., nie można wykluczyć, że pierwszeństwo przyznane zostanie mniej kosztownemu projektowi, czyli pomnikowi.

³⁴ Zob. Ł. Grajewski, *Pomnik polskich ofiar...*

Niezależnie od tego, czy przedstawione plany zostaną zrealizowane, czy nie, to opisujące je dokumenty są i pozostaną oficjalną wykładnią niemieckiej polityki historycznej. Dlatego powinna się ona spotkać się z oficjalną odpowiedzią strony polskiej, której celem będzie próba zbliżenia niemieckiego postrzegania wojny i okupacji do polskiego. Należy skupić się na trzech fundamentalnych kwestiach: historycznym wpływie antypolonizmu na postrzeganie Polski i Polaków przez niemieckie społeczeństwo i państwo, na kwalifikacji niemieckich zbrodni w Polsce w trakcie wojny i okupacji jako ludobójstwa i wreszcie na rzekomym współsprawstwie Polaków w Holokauście.

*

Projekt DNP zauważa negatywną rolę **antypolskiej polityki państwa niemieckiego i towarzyszących jej stereotypów społecznych**. Przedstawia rozbiory Polski jako warunek kształtowania się potęgi państwa pruskiego, a następnie niemieckiego w Europie. Oczywisty fakt, że Berlin wyszedł na pozycje mocarstwowe i stał się pełnoprawnym uczestnikiem koncertu mocarstw europejskich wskutek rozbiorów Rzeczypospolitej nie był dotąd szczególnie manifestowany w oficjalnej niemieckiej narracji. Dowodzi tego chociażby brak zwrócenia uwagi na ten fakt w ekspozycji Niemieckiego Muzeum Historycznego w Berlinie. Innym pozytywnym elementem jest podkreślenie znaczenia propagandy antypolskiej jako elementu fundującego politykę państwa niemieckiego w stosunku do Polaków w okresie od panowania Fryderyka II do kanclerstwa Ottona von Bismarcka. Jej celem było odczłowieczanie Polaków jako takich poprzez porównywanie ich ze zwierzętami, np. z małpami. Z tego naturalną kolejną rzeczą wynikał postulat ich ucłowieczenia, czyli kulturowej germanizacji, którą można uznać za stały element polityki niemieckiej wobec swojego największego wschodniego sąsiada. Gdy elity niemieckie po I wojnie światowej przyjęły paradygmat rasowy, wykluczający możliwość asymilacji kulturowej, to z czasem doszły do logicznego wniosku, że ucłowieczenie Polaków jest niemożliwe i pozostaje już tylko eksterminacja. Tradycja niemieckiego antypolonizmu stanowiła żyzną glebę, na której mogły się plenić późniejsze praktyki ludobójcze. Warto zacytować w tym miejscu refleksję Tomasza Cerana:

„Analizując w szerszej perspektywie czasowej niemiecką politykę wobec Polaków sprowadzoną do trzech haseł: cywilizować – germanizować – eksterminować, nie będziemy w stanie dowieść, że aby zaistniał trzeci element, dwa poprzednie były niezbędne. Trudno jednak nie dostrzec, że dwa pierwsze musiały mieć wpływ na powstanie ostatniego. Wydaje się uzasadniona teza, że antypolonizm kulturowy nie był warunkiem wystarczającym i niezbędnym do powstania antypolonizmu eksterminacyjnego, ale z całą pewnością był warunkiem sprzyjającym. Z kolei antypolonizm eksterminacyjny był warunkiem niewystarczającym, ale koniecznym

do przeprowadzenia zbrodni pomorskiej w takiej skali, w takiej formie i z takim udziałem miejscowym Niemców³⁵”.

W tym kontekście dziwi bardzo i skrótowe potraktowanie antypolonizmu Republiki Weimarskiej w koncepcji DNP. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ta składowa polityki pierwszego demokratycznego państwa niemieckiego była istotną przyczyną ewolucji stosunku Niemców do Polaków od antypolonizmu kulturowego do antypolonizmu eksterminacyjnego w czasie wojny i okupacji. Berlin w latach 1919-1933 wyznaczył Polsce rolę głównego wroga Rzeszy, wymierzając przeciwko niej ostrze programu rewizjonistycznego. Kolejni kanclerze dochodzili do władzy w Rzeszy pod hasłem „Polska musi zniknąć!” lub „Polskę trzeba załatwić!”. Towarzyszyła temu nieokiełznana kampania nienawiści wobec Polski i Polaków sterowana przez oficjalne agendy ówczesnego demokratycznego państwa niemieckiego. Generalnie rzecz biorąc, rasizm był zjawiskiem powszechnym w Republice Weimarskiej, a ideologia volkistowska niezwykle popularna szczególnie w środowiskach prawicowych. Volkizm wykraczał poza zwykły nacjonalizm, głoszący wyższość i dominację własnej homogenicznej kultury na obszarze wyznaczonym przez granice państwowe. Jego główną ideą było zapewnienie dominacji czystej (homogenicznej) rasy nordyckiej w skali globalnej. Antypolonizm i antysemityzm zyskiwały przez to nowy biologiczny sens, którego konsekwencją była myśl o konieczności eksterminacji ras niższych. Bez uwzględnienia rasizmu, zdobywającego coraz większą popularność wśród społeczeństwa niemieckiego w latach 1918-1933, nie można zrozumieć powszechności praktyk ludobójczych w okresie późniejszym³⁶.

Ten w gruncie rzeczy apologetyczny stosunek do polityki Republiki Weimarskiej prowadzi do upowszechniania nieprawdziwych tez. W dokumencie opisującym projekt DNP stwierdzono, jakoby niemiecki antypolonizm miał zradycalizować się po 1933 r., czyli w momencie dojścia do władzy Hitlera. Było wręcz przeciwnie, Hitler, licząc na to, że uda mu się wyprowadzić Polskę z francuskiego systemu bezpieczeństwa europejskiego i namówić ją do wspólnej wyprawy przeciwko Związkowi Sowieckiemu, zawiesił w latach 1933-1939 zarówno wrogą wobec Polski propagandę medialną, jak również politykę zagraniczną, której celem miał być jej społeczno-ekonomiczny upadek. Odszedł od linii bliskiej, strategicznej współpracy z Moskwą zgodnie z duchem traktatu z Rapallo. Nie da się więc zrzucić całej odpowiedzialności za niemiecki antypolonizm wyłącznie na Hitlera. Prawdą jest bowiem, że w okresie weimarskim wszystkie partie demokratyczne charakteryzowała skrajna nienawiść i wrogość wobec Polski i Polaków. I to te

³⁵ T. Ceran, *Zbrodnia pomorska 1939. Początek ludobójstwa niemieckiego w okupowanej Polsce*, Warszawa – Bydgoszcz 2024, s. 148.

³⁶ Zob. L. Rees, *Holokaust. Nowa Historia*, Warszawa 2018, s. 44-71.

nastroje umożliwiły szerokie stosowanie praktyk ludobójczych w trakcie wojny i okupacji.

Kluczowym problemem narracji historycznej DNP jest **niestosowanie kategorii ludobójstwa na określenie niemieckich zbrodni dokonanych na Polakach w trakcie wojny i okupacji**. Dzieje się tak, ponieważ narracja ta nie zawiera całościowego opisu mechanizmów i związków przyczynowo-skutkowych łączących ze sobą ideologię rasową, wynikający z niej program rasowej reorganizacji Europy i praktyki jego realizacji. Dopiero takie ujęcie pozwala zrozumieć, że II wojna światowa diametralnie różniła się od dotychczasowych wojen, ponieważ była wojną rasową, co zdeterminowało jej ludobójczy charakter. Te dwie podstawowe kategorie, rasa i ludobójstwo, opisują wyjątkowość tego okresu historycznego. Dlatego opowieść o wojnie i okupacji powinna zaczynać się od przypomnienia słynnych słów wypowiedzianych przez Hitlera przed grupą około stu dowódców Wehrmachtu w Obersalzbergu 22 sierpnia 1939 r.:

„Zniszczenie Polski wysuwa się na pierwszy plan. Celem jest eliminacja sił żywych, a nie osiągnięcie określonej linii. Nawet jeśli wybuchnie wojna na Zachodzie, to zniszczenie Polski pozostanie pierwszoplanowym celem. (...) Nie dopuście do serc współczucia. Brutalne postępowanie. 80 mln ludzi musi otrzymać swoje prawo. Ich egzystencja musi być zapewniona. Silniejszy ma prawo. Najwyższa bezwzględność. (...) Celem militarnym jest całkowite zniszczenie Polski. Kluczową kwestią jest szybkość. Prześladowanie aż do całkowitego zniszczenia”³⁷.

Generalnym deficytem obydwu planowanych ekspozycji (DNP i CD) jest brak odniesień do osoby Hitlera i jego poglądów tak szczegółowo przedstawionych w „Mein Kampf” już w latach 20. XX wieku. Bez ich analizy nie sposób zrozumieć działań państwa niemieckiego w latach 1933-1945.

W analizowanych powyżej oficjalnych dokumentach autoryzowanych przez rząd federalny lub Bundestag nietrudno dostrzec tendencję, zauważalną również w niemieckiej historiografii, do oszczędnego stosowania kategorii ludobójstwa w odniesieniu do zbrodni niemieckich, szczególnie jeśli chodzi o zbrodnie dokonane na Polakach³⁸. Jest to o tyle dziwne, że stworzona przez Rafała Lemkina kategoria ludobójstwa jako czynów „dokonanych w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych”³⁹ precyzyjnie opisuje politykę niemieckiej Rzeszy w stosunku do Polaków od września 1939 r. Posługiwanie się nią w polskiej historiografii jest oczywistością; już pierwsze ma-

³⁷ *Akten zur deutschen auswärtigen Politik*, Serie D, BD. VII, dok. nr 193, s. 171-172.

³⁸ Zob. np. D. Brewing, *W cieniu Auschwitz. Niemieckie masakry polskiej ludności cywilnej 1939-1945*, Poznań 2019, s. 14-23 lub A.J. Kay, *Imperium zniszczenia. Historia nazistowskiej masowej zagłady*, Poznań 2024, s. 26-31.

³⁹ Dz.U. 1952 nr 2 poz. 9.

sowe zbrodnie dokonane jesienią 1939 r. określane są mianem ludobójstwa, co traktowane jest jako bezdyskusyjny fakt⁴⁰.

Agendy niemieckiego państwa policyjnego jeszcze przed wybuchem wojny przygotowały listy proskrypcyjne, zawierające spisy Polaków uważanych za zagrożenie dla Rzeszy. W trakcie działań wojennych i kilku miesięcy po ich zakończeniu Wehrmacht i SS (*Einsatzgruppen*) przy pomocy obywateli polskich niemieckiego pochodzenia (*Selbstschutz*) wymordowały kilkadziesiąt tysięcy Polaków (i to nie tylko tych przynależących do warstwy przywódczej narodu). Symbolem tego rodzaju działań była zbrodnia pomorska, podczas której od września do grudnia 1939 r. zamordowano ok. 30 tys. Polaków i Żydów.

Tę i następujące po niej zbrodnie można zrozumieć tylko w świetle nazistowskiej koncepcji utopii rasowej i kolejnych prób jej wdrożenia. Mordy na Żydach, Polakach, na narodach Związku Sowieckiego, na Sinti i Romach czy też psychicznie chorych nie powinny być traktowane oddzielnie. W zamiarach niemieckich elit były one bowiem częścią wielkiego zamysłu mającego na celu zrealizowanie rasowej utopii⁴¹. Naziści wierzyli, że najdoskonalszą rasą na Ziemi, rasą, dzięki której powstała najwspanialsza kultura, byli nordycy (protoplaści Germanów, dzisiejszych Niemców). Rzecz w tym, że w trakcie procesu dziejowego rasy krzyżowały się, przez co nordycy zatracali swoją pierwotną biologiczną doskonałość. Naziści zamierzali odwrócić proces rasowej degradacji nordyków, *de facto* odwrócić bieg dziejów.

Hitler, Himmler *et consortes* nie byli zadowoleni z jakości rasowej Niemców. Dlatego za swój główny cel uznali uczynienie ich z powrotem czystymi nordykami, a zamierzali to osiągnąć poprzez odpowiednie krzyżowanie. Z jednej strony chodziło o to, aby łączyć ze sobą wyłącznie kobiety i mężczyzn charakteryzujących się wysoką jakością rasową. Stąd małżeństwa nazistowskiej elity były uwarunkowane formalną zgodą uwzględniającą odpowiednie pochodzenie i biologiczny dobrostan każdego z małżonków. Z drugiej strony należało wykluczyć możliwość krzyżowania się osobników pełnowartościowych rasowo z mniej wartościowymi lub całkowicie bezwartościowymi. Dla nazistów najlepszym sposobem realizacji tego celu było „oczyszczenie” niemieckiej przestrzeni życiowej, która miała sięgać daleko na Wschód, bo aż do Uralu, z osób rasowo małowartościowych (Słowian) lub bezwartościowych (Żydów). *Notabene*, Żydzi byli dla Niemców nie tylko rasowo bezwartościowi, ale, co gorsza, zagrażali realizacji projektu imperium rasowego. Dlatego w planach niemieckich realizowanych od drugiej połowy 1941 r. musieli zostać całkowicie wytypieni. Nieco inaczej rzecz miała się ze Słowianami, ponie-

⁴⁰ Zob. T. Ceran, *Zbrodnia pomorska...*, s. 25-27, 224-237.

⁴¹ Zob. Cz. Madajczyk, *Główne założenia ekspansji terytorialnej faszystwu niemieckiego*, „Dzieje Najnowsze” nr 1/1978.

waż część z nich cechowała właściwa jakość rasowa (w ich żyłach płynęła „krew nordycka”). Ci powinni zostać wykorzystani do budowy imperium rasowego⁴², bo „krew nordycka” była na wagę złota. Z perspektywy Niemiec głównym problemem była zbyt mała liczba czystych nordyków, którzy mieliby zasiedlać nowo zdobytą przestrzeń życiową. Małowartościowi Słowianie powinni zostać wymordowani lub obróceny w niewolników, którzy z czasem zostaną przesiedleni poza granice niemieckiego *Lebensraumu* na Wschód.

Warto zauważyć, że wdrażanie polityki rasowej odbywało się metodą prób i błędów. Nie był to scentralizowany proces, polegający na wypełnianiu jednoznacznych rozkazów Führera. Metody „ostatecznego rozwiązania” podlegały stopniowej ewolucji, dla której charakterystyczna była narastająca radykalizacja i brutalizacja, zwieńczona Holokaustem.

Realizacja utopii rasowej znalazła swoją konkretyzację w wielu różnorodnych memoriałach⁴³, z których pierwszy powstał już na początku 1940 r.⁴⁴, a najślynniejszy i najbardziej znany tzw. Generalny Plan Wschodni (*Generalplan Ost*) datowany jest na czerwiec 1942 r.⁴⁵ Były to szeroko zakrojone projekty stworzenia wielkiej przestrzeni (*Grossraum*) zamieszkałej przez czystych rasowo nordyków, zakładające zamordowanie i wysiedlenie kilkudziesięciu milionów ludzi. Naziści nie mieli żadnych rozterek moralnych z tego powodu, bo byli zdania, że przywrócenie globalnej dominacji rasy nordyckiej warte jest zapłacenia każdej ceny. Kierowali się przy tym zasadą opisaną pod koniec lat 20. przez Hitlera, że germanizować można tylko ziemię, a nie ludzi. Bycie Niemcem jest bowiem faktem biologiczno-rasowym, nie zaś kulturowym, a więc faktem, którego nie sposób zmienić⁴⁶. Germanizacja nie może więc przyjąć formy asymilacji obcej ludności, lecz musi dokonać się przez jej izolowanie, przesiedlanie, a w ostatecznej konsekwencji eksterminację.

Istotą polityki Hitlera i Niemiec w latach 1939-1945 było ludobójcze zagospodarowanie przestrzenno-rasowe Wschodu⁴⁷. Początki jej realizacji, polegające na przygotowaniu wysiedleń ludności z terytoriów przeznaczonych dla przyszłego niemieckiego osadnictwa, wyprzedziły opracowanie przez niemieckich naukow-

⁴² Zob. Die Rede R. Heydrichs im Czernin-Palais 02.20.1941, w: V. Král (red.), *Die Vergangenheit warnt. Dokumente über die Germanisierungs- und Austilgungspolitik der Naziokkupanten in der Tschechoslowakei*, Prag 1960, dok. nr 19, s. 122-133.

⁴³ Zob. Ch. Ingrao, *Obietnica Wschodu. Nazistowskie nadzieje i ludobójstwo 1939-1943*, Warszawa 2022.

⁴⁴ Zob. tamże, s. 44.

⁴⁵ Zob. B. Rudawski, *Generalny Plan Wschodni*, „Z archiwum Instytutu Zachodniego” nr 14/2017 (30.05.2017).

⁴⁶ Zob. *Hitlers Zweites Buch, Ein Dokument aus dem Jahr 1928*, wprowadzenie i komentarz G.L. Weinberg, Stuttgart 1961, s. 78, 79.

⁴⁷ Zob. M. Mazower, *Imperium Hitlera*, Warszawa 2011 i B. Simms, *Hitler*, Poznań 2023.

ców pierwszych całościowych projektów germanizacji Wschodu. SS rozpoczęła przygotowania do akcji osadniczej już wiosną 1939 r. na terytorium Czech, zaanektowanym w formie protektoratu przez Rzeszę. Nabyte w ten sposób doświadczenia wykorzystano potem na terytoriach polskich wcielonych do Rzeszy w październiku 1939 r., gdzie natychmiast rozpoczęto wysiedlanie Polaków i zasiedlanie opuszczonych przez nich miejsc Niemcami ze Wschodu (np. z będących pod kontrolą ZSRR państw bałtyckich). Następnymi etapami czystki etnicznej, służącej budowie imperium rasowego, były akcje likwidacji polskich elit (*Intelligenzaktion*, *AB-Aktion*) i przede wszystkim „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”, czyli rozpoczęte w 1942 r. mordowanie na skalę przemysłową Żydów europejskich („Akcja Reinhardt”). Ostatnim akordem nazistowskiej polityki germanizacyjnej na terytorium Polski była tak zwana „Akcja Zamość” rozpoczęta na Lubelszczyźnie w czerwcu 1943 r. i zagłada Warszawy w 1944 r.⁴⁸

Współczesna historiografia nie pozostawia wątpliwości, że głównym celem Hitlera, celem, dla którego Rzesza Niemiecka prowadziła wojnę i okupację, była budowa imperium rasowego, zaprojektowanego w różnych wersjach planu wschodniego osadnictwa. Tymczasem *Generalplan Ost* nie pojawia się w żadnym z dokumentów opisujących nową niemiecką politykę historyczną, ani nie wspomina się o nim w projektach ekspozycji DNP i CD. Co więcej, nie zawierają one odniesień do tzw. programu Hitlera⁴⁹. W konsekwencji takiego myślenia w ekspozycji DNP nie przedstawia się logicznego ciągu ludobójczych przedsięwzięć: zbrodnia pomorska – akcja inteligencja – nadzwyczajna akcja pacyfikacyjna – akcja Reinhardt – akcja Zamość – powstanie warszawskie. I nie wskazuje się na ludobójczą logikę brutalizacji i radykalizacji tych wydarzeń. Fakt ten należy uznać za podstawową słabość koncepcji DNP i CD. W tym podejściu można zaobserwować pewną konsekwencję, albowiem analiza zamierzeń i motywacji programu Hitlera i jego konkretyzacji w kolejnych programach osadnictwa narzuca jednoznaczną interpretację zbrodni niemieckich dokonanych na terytorium Polski jako ludobójstwa.

Niechęć do korzystania z kategorii ludobójstwa związana jest również z problematyką reparacyjno-odszkodowawczą. Republika Federalna od momentu powstania czyniła wszystko, aby do minimum ograniczyć liczbę osób, którym musiałaby płacić ewentualne odszkodowania. Urzędnicy bońskiego Ministerstwa Finansów trzymali się zasady, że państwo niemieckie będzie wypłacać jakiegokolwiek świadczenia tylko tym osobom, które stały się ofiarami ze względu na swoją „rasę, religię, światopogląd lub przekonania polityczne”. Do tego grona nie zaliczono m.in.

⁴⁸ Zob. B. Kopka, R. Skrzyński, I. Hajsewicz-Zimek (red.), *Akcja Zamość 1942-1943*, Zamość 2023.

⁴⁹ Zob. E. Jäckel, *Hitlera pogląd na świat*, Warszawa 1973, s. 84.

Polaków, uznając ich za ofiary zbrodni wojennych. Sprawę ewentualnych odszkodowań (świadczeń) dla tej kategorii odłożono do momentu ostatecznej regulacji kwestii reparacyjnych, czyli do momentu zawarcia umowy pokojowej z Niemcami. Jak wiadomo, tego rodzaju uregulowanie prawnomiędzynarodowe w końcu nie zastało zawarte⁵⁰. Niemcy uznali więc arbitralnie, że nie mordowali Polaków ze względu na to, że byli Polakami, a więc ze względów rasowych, i konsekwentnie nie stosowali w tym przypadku kategorii ludobójstwa.

Koncepcja ekspozycji stałej DNP zawiera jeszcze jeden istotny brak. A mianowicie nie pokazuje w sposób całościowy skutków ludobójczej polityki niemieckiej, to jest pełnego bilansu polskich strat. Wskazanie liczby zabitych obywateli polskich nie wystarcza. Celem władz Rzeszy była totalna zagłada Polski: unicestwienie kultury, jak również zniszczenie lub zawłaszczenie dóbr materialnych. Z Polski nie miało pozostać absolutnie nic, poza kilkoma milionami pozbawionych swojej tożsamości niewolników, pracujących za Uralem dla nordyckich nadludzi. Dopiero przez pryzmat pełnego bilansu strat, poniesionych wskutek agresji i okupacji niemieckiej, można zrozumieć sens tego, co się stało w Polsce w latach 1939-1945⁵¹.

*

Za problematyczne trzeba uznać potraktowanie w projekcie DNP historii Holokaustu na ziemiach polskich. Omówieniu tego zagadnienia poświęcono bowiem tylko trzy akapity. W pierwszym poinformowano o liczbie zamordowanych polskich Żydów i najważniejszych miejscach kaźni; w drugim, najdłuższym, o wpływie masowych mordów na postawy ludności nieżydowskiej, a w trzecim o oporze społeczności żydowskiej (m.in. powstanie w getcie warszawskim w 1943 r.). Pominięto zupełnie zagadnienie ewolucji niemieckiej polityki antyżydowskiej w Polsce i Europie. Nie opisano przyczyn jej stopniowej radykalizacji. Nie podjęto tematu kar za pomoc Żydom. Nie wskazano wreszcie ścisłego związku łączącego ludobójstwo dokonane na Żydach i Polakach, a mianowicie, że – jak to ujął Christopher R. Browning – okupowana Polska była „laboratorium polityki rasowej”, że „niemiecka napaść na Polskę we wrześniu 1939 r. i późniejsza okupacja były wydarzeniami o podstawowym znaczeniu dla ewolucji niemieckiej polityki antyżydowskiej w kierunku »ostatecznego rozwiązania«⁵².

⁵⁰ Zob. K.H. Roth, H. Rübner, *Wyparte – odroczone – odrzucone. Niemiecki dług reparacyjnych wobec Polski i Europy*, Poznań 2020, s. 161-208.

⁵¹ Zob. *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939-1945. Wersja skrócona*, Warszawa 2023.

⁵² Ch.R. Browning (przy współpracy J. Matthäusa), *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939 - marzec 1942*, Kraków 2012, s. 13. Zob. także

W opisie Holokaustu na terytorium Polski nie pada nazwa „Akcji Reinhardt”, podczas której wymordowano około dwóch milionów Żydów (w apogeum tej akcji w ciągu 3 miesięcy Niemcy zamordowali około miliona Żydów), w większości obywateli polskich. Akcja ta stanowiła punkt kulminacyjny ludobójstwa na terytorium okupowanej Polski i „rdzeń Holokaustu”⁵³; była zwieńczeniem działań na rzecz realizacji nazistowskiej utopii rasowej w Europie. W jej efekcie społeczność żydowska w Polsce przestała istnieć. Jest oczywiste, że „Akcja Reinhardt” zajmuje centralne miejsce w dziejach niemieckiej okupacji Polski. A to znaczy, że winna być ona głównym elementem stałej wystawy DNP, skupiającym się przede wszystkim na losach ofiar, a także planach, motywacjach i działaniach niemieckich sprawców.

Zamiast tego w opowieści o Holokaucie w DNP na pierwszy plan wysunięci będą Polacy, którzy „czerpali korzyści z prześladowań Żydów przez Niemców, rabując majątek, przejmując warsztaty lub większe mieszkania”. Trudno zrozumieć, dlaczego w narracji o zagładzie polskich Żydów polscy przestępcy i mordercy odgrywają ważniejszą rolę niż niemieccy zbrodniarze tacy jak Odilo Globocnik, Hermann Höfle czy Christian Wirth. Być może ma to związek z wyraźną sugestią, że Polacy współdziałali (*mitwirken*) z niemieckimi zbrodniarzami: „Część z tych osób [Polaków – przyp. K.R.] brała udział w realizacji zbrodni niemieckich i współdziałała przy ich realizacji: np. (...) przy masowym mordowaniu Żydów”.

Stosunek Polaków do zagłady Żydów jest tematem nie tylko polskich, ale także zagranicznych badań nad Holokaustem. W ostatnich dekadach pojawiła się w nich coraz silniejsza tendencja, mająca na celu wykazanie, że Polacy w trakcie okupacji byli współnikami niemieckich zbrodniarzy. Do tego celu wykorzystuje się kategorię stworzoną na początku lat 90. XX wieku przez Raula Hilberga. Ten prominentny badacz Holokaustu podzielił osoby biorące udział w zagładzie na trzy grupy: sprawców, ofiary i świadków (*bystanders*, czyli biernych obserwatorów zbrodni). Tę ostatnią kategorię określił w następujący sposób:

„Większość żyjących w czasach zagłady nie była ani sprawcami, ani ofiarami. Jednakże wielu obserwowało pewne wydarzenia bądź o nich słyszało. Ci spośród nich, którzy mieszkali w okupowanej przez nazistów Europie, zapewne określiliby się – z nielicznymi wyjątkami – jako świadkowie. Nie brali oni »udziału« w zagładzie, nie mieli zamiaru krzywdzić ofiar, a jednocześnie obawiali się, że sprawcy mogą również im wyrządzić krzywdę. Wszelako w rzeczywistości sprawy nie przedstawiały się aż tak prosto. Wiele zależało od stosunków poszczególnych państw europejskich z Niemcami i Żydami. W zależności od ich charakteru proces

D. Cesarani, *Ostateczne rozwiązanie. Losy Żydów w latach 1933-1949*, Warszawa 2019, s. 405 i tenże, *Eichmann. Jego życie i zbrodnie*, Zakrzewo 2008, s. 19, 105-115.

⁵³ Zob. S. Lehnstaedt, *Czas zabijania. Bełżec, Sobibór, Treblinka i Akcja Reinhardt*, Warszawa 2019, s. 9.

zagłady mógł przybrać taki lub inny kierunek. Niemało zależało też od osobowości pojedynczego człowieka, zwłaszcza jeśli był on postacią niezwykłą bądź obdarzoną wyjątkową siłą charakteru. Zdarzało się, że świadkowie stawali się sprawcami. W pewnych okolicznościach wykorzystywali tragedię Żydów dla własnych korzyści, ale byli i tacy, którzy udzielali pomocy prześladowanym⁵⁴.

Pod kategorię biernych i obojętnych obserwatorów (świadków) podpadali według Hilberga nieżydowscy mieszkańcy terytoriów, na których odbył się Holokaust, a zatem również Polacy. Jakkolwiek na pierwszy rzut oka wydawała się ona mieć charakter moralnie neutralny, to zarysowała się tendencja do negatywnej oceny tego rodzaju postawy. Bo przecież bierna obserwacja zbrodni, nieprzeciwdziałanie złu muszą zostać określone co najmniej jako wątpliwe moralnie, jeśli nie naganne⁵⁵. Ten sposób myślenia o uczestnictwie w Holokauście został silnie wsparty publikacją też Jana T. Grossa zawartych w książce „Sąsiedzi”⁵⁶. Dała ona pretekst do rozważań nad rozszerzeniem zakresu kategorii sprawców także na Polaków. I w ten sposób pojawili się naukowcy, którzy wychodząc z założenia, że kategoria biernych i obojętnych obserwatorów jest niewystarczająca⁵⁷, zaproponowali, aby w jej ramach wyróżnić współsprawców, czyli tych, „którzy biorąc udział w wydarzeniach Zagłady, przyczynili się do procesu Zagłady”. Do tej grupy zaliczono również osoby, które „zostały zmuszone przez okupanta do wrogich działań wobec Żydów”⁵⁸.

Koncepcja DNP wpisuje się więc, acz co trzeba przyznać niecałkowicie, w jedną z tendencji współczesnych badań nad Holokaustem, traktującą Polaków nie jako ofiary, ale jako współsprawców niemieckiego ludobójstwa⁵⁹. Warto jednak zauważyć, że hipotezy badawcze dotyczące współsprawstwa formułowane są często na gruncie psychologii społecznej i socjologii, przez co nierzadko mają charakter spekulatywny, bo ich podstawą nie są zgodne ze sztuką badania źródłowe. Problematiczna jest również generalizacja i przypisywanie jednej grupie narodowej lub społecznej kategorii „sprawcy zbrodni”. Z oczywistych, chociażby logicznych,

⁵⁴ R. Hilberg, *Sprawcy, ofiary, świadkowie. Zagłada Żydów 1933-1945*, Warszawa 2007, s. 11.

⁵⁵ Zob. J.T. Gross, *Sprawcy, ofiary i inni...*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” nr 10 (2014), s. 885-888.

⁵⁶ Zob. J.T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, 2000.

⁵⁷ Zob. M. Bilewicz, M. Babińska, *Bystander, czyli kto? Potoczne wyobrażenia Polaków na temat stosunku do Żydów w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Teksty Drugie” nr 3/2018, s. 97-116.

⁵⁸ S. Sadlik, *Reprezentacje postaw i działań Polaków wobec Żydów w czasie Zagłady w narracjach »polityki historycznej« Prawa i Sprawiedliwości a opinie współczesnych Polaków. Praca doktorska napisana pod kierunkiem promotora – prof. dra hab. Marka Kuci, promotorki pomocniczej – dr Marty Duch-Dyngosz*, Kraków 2023, mps, s. 42.

⁵⁹ Z tego rodzaju tendencjami współczesnej historiografii zdecydowanie polemizował w swojej ostatniej książce Władysław Bartoszewski (zob. W. Bartoszewski, *Ostatnia książka. Polacy – Żydzi – Okupacja. Fakty, postawy, refleksje*, Kraków 2016, s. 1-52).

względów zdanie „Polacy byli współsprawcami Holokaustu” nie może rościć sobie pretensji do prawdziwości. Nie chodzi przy tym, żeby negować, iż niektórzy przedstawiciele narodowości polskiej mordowali swoich żydowskich sąsiadów, iż były wśród nich osoby, które ich denuncjowały (zjawisko szmalcownictwa). Są to bezdyskusyjne fakty, ale dyskusyjna jest skala i okoliczności tych zbrodni, np. liczba Żydów zamordowanych przez Polaków w czasie okupacji. Dopiero rzetelne badania ilościowe i jakościowe pozwolą na sprawiedliwą ocenę tego zjawiska. Obecny stan wiedzy pozwala stwierdzić, że w czasie okupacji niemieckiej i zaraz po niej istnieli Polacy, którzy mordowali Żydów. Nie można jednak na tej podstawie wyprowadzić wniosku, że znajdujące się pod okupacją niemiecką społeczeństwo polskie współdziałało z okupantem w urzeczywistnieniu ludobójczego planu, mającego na celu wdrożenie programu rasowego. Współsprawstwo sugeruje bowiem pewną współodpowiedzialność za zagładę, a o tym nie może być mowy, gdyż trzeba byłoby założyć, że Polacy dokonując zbrodni na Żydach, mieli świadomość niemieckich planów.

Sugerując współsprawstwo, być może świadomie nie uwzględnia się faktu, że zbrodnie dokonane przez Polaków na Żydach miały charakter indywidualny i były stabuizowane, czyli społecznie potępiane jako zbrodnie. W konsekwencji były one penalizowane przez agendy podziemnego państwa polskiego. Inaczej rzecz miała się ze zbrodniami Niemców, które były zalegalizowane zarówno na poziomie społecznym, jak i państwowym.

Niemcy uczynili wiele, ażeby ułatwić zdemoralizowanym elementom kryminalnym, które znajdują się w każdym społeczeństwie, działania przeciwko Żydom, bo zależało im, by społeczności krajów okupowanych stały się współnikami w ich zbrodniach. Dlatego władze okupacyjne promowały nową „etykę”, która z jednej strony zachęcała do przestępstw w stosunku do Żydów, a z drugiej śmiercią karała udzielaną im pomoc. Należy jednak oddać sprawiedliwość, że koncepcja DNP wskazuje na niszczenie przez Niemców więzi i norm społecznych jako jedną z podstawowych metod sprawowania władzy okupacyjnej. Jednakże nie uwzględnia ona faktu, że na terytorium Polski okupant karał śmiercią jakąkolwiek pomoc udzieloną Żydom. Nie przywołuje przykładów polityki polskiego państwa podziemnego służącej przeciwdziałaniu Holokaustowi. Nie wspomina o „Żegocie”, tajnej komórce polskiego państwa podziemnego organizującej pomoc prześladowanym żydowskim współobywatelom, ani o dziesiątkach tysięcy Polaków, którzy mimo groźby śmierci, zaoferowali im swoją pomoc.

Zasadność spekulatywnych oskarżeń Polaków o współsprawstwo Holokaustu poddał ostatnio krytyce Bogdan Musiał. Badając ewolucję niemieckiego „prawodawstwa” w Generalnym Gubernatorstwie dotyczącego kar wymierzanych Polakom za pomoc udzielaną Żydom, wskazał na wiele nieuwzględnianych do tej pory faktów. *Notabene*, również one nie zostały dostrzeżone w koncepcji DNP. Musiał

zwrócił uwagę, że kary nakładane na Polaków były ciągle zaostrzane. Wyciągnął z tego wniosek, że skala polskiej pomocy Żydom była istotnym utrudnieniem działań niemieckiego okupanta. Zaostrzanie „prawodawstwa” osiągnęło swoją kulminację w momencie, w którym śmiercią karano nie tylko przechowywanie Żydów, ale udzielanie im jakiegokolwiek pomocy. Co więcej, okupant wprowadził obowiązek denuncjacji, którego niewypełnienie zagrożone było obozem koncentracyjnym lub karą śmierci. Na podstawie badań źródłowych Musiał zakwestionował przypisywanie Polakom zarówno roli współsprawców, jak również obojętnych i biernych obserwatorów:

„Z analizy omawianych ogłoszeń i odezwo wynika, iż próby uniknięcia deportacji do obozów zagłady przez Żydów poprzez ucieczkę na stronę »aryjską«, czyli polską, podobnie jak gotowość pomocy zbiegłym, były powszechne. Tym samym pojawiające się współcześnie twierdzenie, jakoby Polacy pozostawiali obojętni na los mordowanych Żydów, jest nieprawdziwe. Wręcz przeciwnie, gotowość udzielenia pomocy przez polskich sąsiadów była na tyle powszechna, że poważnie utrudniała Niemcom realizację ich programu całkowitej eksterminacji Żydów w okupowanej Polsce”⁶⁰.

Żeby zrozumieć zachowania społeczne w reżimie okupacyjnym, trzeba uwzględnić skutki rozpowszechniania i propagowania przez okupanta nihilistycznej etyki społecznej, wypływającej z ideologii rasowej, zgodnie z którą osoba ludzka przestawała być wartością najwyższą, a stawało się nią dobro rasy nordyckiej. Odrzucenie dekalogu i przewartościowanie wszystkich wartości powodowało, że podlegająca władzy okupacyjnej jednostka musiała radzić sobie z trudnymi do wyobrażenia dylematami moralnymi. Problem ten podnoszą ofiary niemieckich zbrodniarzy, którym udało się przeżyć wojnę i okupację. Ci, którzy za swój moralny obowiązek uznali przekazanie świadectwa o tamtych czasach. I dlatego warto oddać im głos, bo to oni, jak nikt inny, mają prawo do ferowania moralnych ocen i wyroków. Władysław Bartoszewski, inicjator budowy pomnika polskich ofiar II wojny światowej, w następujący sposób opisywał dramat wyborów moralnych, z którym musieli się zmierzyć Polacy skonfrontowani z grozą Holokaustu:

„Ten metodycznie przeprowadzany mord masowy na setkach tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci stanowił wstrząs moralny dla ogółu Polaków. Dla ogółu, gdyż także i dla ludzi obojętnych, a nawet i dla tych, którzy byli Żydom nieżyczliwi, z jakichkolwiek by to nie było powodów. Istniała bowiem i dalej istnieje dość zasadnicza różnica między uczuciem obojętności, nawet nieżyczliwości a aprobatą czy choćby tylko moralnym dopuszczeniem straszliwego cierpienia i niewinnej śmierci, a przecież skala tego masowego mordu była czymś w historii ludzkości

⁶⁰ B. Musiał, *Kto dopomoże żydowi...*, Poznań 2019, s. 120-121.

beprzykładnym, nie mieszczącym się w doświadczeniu i wyobrażeniu, przez samo budzącym uczucie tragicznej grozy”⁶¹.

Bartoszewski, sam zaangażowany w ratowanie Żydów, zdawał się nam mówić, że Hilbergowska koncepcja niezaangażowanego obserwatora jest zbyt jednowymiarowa, by opisywać stosunek Polaków do zagłady. W dalszej części tych rozważań ostrzegął przed wydawaniem uproszczonych ocen moralnych:

„Ale w ostatecznej konsekwencji moralnej przyjąć można, że w warunkach próby, przed którą stanęły całe społeczeństwa w latach II wojny światowej wobec zagłady narodu żydowskiego i wobec wyniszczenia setek tysięcy ludzi z innych powodów, nie zawiedli i w pełni potwierdzili swoje człowieczeństwo tylko ci, którzy sami przeszli przez próbę ostatecznego wyboru. Wielu z nich przypłaciło to życiem. Nikt z żyjących nie może o sobie powiedzieć, że uczynił wystarczająco dużo dla ratowania innych. **Ale też nikt, kto przed taką próbą nie stanął, nie powinien – dla celów politycznych czy polemicznych – oskarżać ryczałtowo innych, że nie byli bohaterami**”⁶².

Te dwa cytaty mogłyby być mottem Domu Niemiecko-Polskiego i Centrum Dokumentacyjnego. Ich zrozumienie nie pozwala na uproszczenia i abstrakcyjną schematyzację relacji pomiędzy okupantami i okupowanymi, sprawcami i ich ofiarami. Być może dzięki ich przyswojeniu zwiedzający wystawy poświęcone II wojnie światowej i okupacji w Europie lepiej zrozumieją dramatyzm dylematów moralnych, którym musiały sprostać ofiary.

Sugerowanie współdziałania, współsprawstwa czy współpracy Polaków z Niemcami ma stworzyć złudną polsko-niemiecką wspólnotę zbrodni. Tymczasem zbrodnie na Żydach dokonane przez Polaków i Niemców są nieporównywalne ani pod względem ilościowym, ani jakościowym. Główna różnica polega na motywacji sprawców. Na przykładzie Jedwabnego można stwierdzić, że polskie zbrodnie miały charakter niezaplanowanych, sprowokowanych przez Niemców, pogromów, motywowanych kulturowo-społecznym antysemityzmem, zemstą za współpracę części społeczności żydowskiej z sowieckim okupantem w latach 1939-1941, chęcią zawłaszczenia własności żydowskiej. Niemieckie zaś były częścią szeroko zakrojonego planu totalnej zagłady Żydów i innych niepełnowartościowych jednostek. Był to na zimno wykoncypowany przez niemieckich intelektualistów, a więc elitę narodu, plan wymordowania kilkudziesięciu milionów ludzi. Te dwie zbrodnie, pogrom i ludobójstwo, są nieporównywalne. A sugerowanie współsprawstwa może mieć na celu zatarcie różnicy pomiędzy nimi.

⁶¹ W. Bartoszewski, *Polacy – Żydzi – wojna – okupacja*, w: A.K. Kunert (red.), *Polacy – Żydzi 1939-1945. Wybór źródeł*, Warszawa 2006, s. 11.

⁶² Tamże, s. 13. Wyróżnienie w cytowanym tekście pochodzi od autora tego opracowania.

Jeśli kategoria ludobójstwa nie stanie się kluczową kategorią hermeneutyczną, to zbrodnie II wojny światowej i okupacji rozpadną się na długi szereg mordów o różnorodnym charakterze i skali, w którym brali udział wszyscy: Niemcy, Polacy, Litwini, Łotysze, Rosjanie, a w końcu i sami Żydzi. Wszyscy okażą się sprawcami i jednocześnie ofiarami. Gdy jednak w tym szeregu zbrodni znajdziemy jego rzeczywistą, wewnętrzną ludobójczą logikę, to właściwymi sprawcami będą ci, którzy zaplanowali i realizowali wielki plan stopniowej eksterminacji wszystkich pozostałych ras. Zbrodnie dokonane przez Polaków i Niemców na Żydach okażą się nieporównywalne, bo dostrzeżemy wyjątkowy charakter niemieckiego ludobójstwa w trakcie wojny i okupacji. Nie będziemy negować faktu, że istnieli Polacy, którzy w czasie okupacji dokonali zbrodni na Żydach (por. dyskusja na temat zbrodni jedwabieńskiej), ale nie zgodzimy się na to, żeby strona niemiecka uwspólniała zagładę Żydów. Zrozumiemy, że niechęć niemieckich polityków, ekspertów i historyków do używania kategorii ludobójstwa w gruncie rzeczy służy podważeniu wyjątkowości niemieckich zbrodni.

Odrzucenie koncepcji współsprawstwa nie oznacza zgody na milczenie o zbrodniach, jakich niektórzy Polacy dokonali na Żydach w trakcie okupacji. Niestety skala tych zbrodni nie została dotychczas w sposób wystarczający wyjaśniona. Dopiero poważne badania źródłowe tego rodzaju czynów pozwolą skategoryzować w sposób naukowy, a nie spekulatywny to zjawisko.

*

W opisywanych projektach niemieckiej polityki pamięci na pierwszy plan wysuwają się dwie fundamentalne tendencje. Pierwszą jest brak całościowego przedstawienia ludobójczego planu i prób jego wdrożenia w latach 1939-1945. Trudno zaakceptować marginalne i incydentalne potraktowanie „Akcji Reinhardt”, która, stanowiąc kulminację niemieckich zbrodni w latach 1939-1945, powinna znaleźć się w centrum uwagi zarówno wystawy dokumentującej okupację w Europie, jak i okupację w Polsce.

Drugą kwestią, ściśle związaną z tą pierwszą, jest sprawstwo zagłady. Powstaje podejrzenie, że uwypuklenie w projektach obu wystaw współsprawstwa ludności terenów okupowanych w ludobójstwie może służyć relatywizacji pojęcia ofiary. Uprawdopodobnia to fakt skrywania w cieniu rzeczywistych sprawców, ich czynów, motywacji itd. Opowieść o niemieckich zbrodniach zaadresowana przede wszystkim do niemieckiego widza nie może abstrahować od Adolfa Hitlera, Heinricha Himmlera, Reinharda Heydricha, Odilo Globocnika, Christiana Wirtha i „zwykłych ludzi”, którzy przy komorach gazowych i dołach śmierci budowali tysiącletnią Rzeszę. Skupienie się na ofiarach nie może być pretekstem do wygumkowania rzeczywistych sprawców.

Niemiecka kultura pamięci i polityka historyczna

Te dwie tendencje nie mają przypadkowego charakteru, ponieważ obrazują stan świadomości historycznej społeczeństwa niemieckiego i uprawianą od dziesięcioleci politykę historyczną RFN. Nie są to bynajmniej zjawiska nowe, ponieważ wyraźnie dostrzegano je już przed laty. Tymi słowami na początku 2018 r. opisał je Stanisław Żerko: „Odmieniany we wszystkich możliwych przypadkach rzeczownik »pojednanie«, mający charakteryzować dobrosąsiedzkie stosunki między naszymi państwami, stał się figurą retoryczną, którą przedstawiciele obu krajów zwykli przyozdabiać swe wystąpienia. Jednocześnie rosło zdziwienie, że w Republice Federalnej tak mało znana jest skala i zakres zbrodni dokonanych w Polsce przez Niemców podczas okupacji. Z zafrasowaniem spostrzegliśmy, że w Niemczech tak ochoczo akcentuje się ciemne strony naszych dziejów podczas II wojny światowej, przy jednoczesnym przesuwaniu akcentów: od kilkunastu lat w niemieckich narracjach Niemcy stają się w coraz większym stopniu ofiarami, a Polacy – sprawcami. Część z nas, nie wszyscy, dopatruje się w tym celowej niemieckiej polityki historycznej. Inni uważają, że są to zmiany kulturowe, których źródła nie mają charakteru politycznego. Próbujemy znaleźć jakąś odpowiedź, dlaczego tak się dzieje, a nie chcemy formułować prostych i pochopnych wyjaśnień”⁶³.

O sposobie postrzegania wojny i okupacji przez społeczeństwo niemieckie dobrze zdają sprawę badania socjologiczne MEMO prowadzone od 2018 r. przez Instytut Interdyscyplinarnych Badań nad Konfliktem i Przemocą przy Uniwersytecie w Bielefeld (wspierany przez Fundację „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”). W 2018 r. reprezentatywnej grupie Niemców zadano pytanie: „Czy wśród sprawców II wojny światowej byli twoi przodkowie?”. Negatywnie odpowiedziało na nie 69% ankietowanych, 18% – pozytywnie, a 12% nie wiedziało jak na nie odpowiedzieć. Z kolei na pytanie: „Czy wśród ofiar II wojny światowej byli państwa przodkowie?” „tak” odpowiedziało 54%, „nie” – 38%,

⁶³ S. Żerko, *O postrzeganiu przez Niemców polskiej historii. Trzy wywiady*, „IZ Policy Papers” nr 23/2018, s. 7.

„nie wiem” – 7%. Wreszcie na pytanie: „Czy wśród państwa przodków byli tacy, którzy podczas II wojny światowej pomagali potencjalnym ofiarom (np. ukrywali Żydów)?” 45% odpowiedziało negatywnie, 18% – pozytywnie, a 36% nie potrafiło znaleźć na to odpowiedzi⁶⁴. Badania te odzwierciedlają stan świadomości społeczeństwa niemieckiego, wynikający przede wszystkim z wychowania i przekazów rodzinnych. A zatem Niemcy myślą o sobie w następujący sposób: po pierwsze, że zdecydowana większość z nich nie była sprawcami, a po drugie, że większość z nich była ofiarami II wojny światowej.

W badaniach przeprowadzonych w 2019 r. zapytano o to, jakie grupy ofiar z okresu narodowego socjalizmu powinny być upamiętniane. W kwestionariuszu wymieniono: „wszystkie grupy ofiar”, „Żydzi”, „Sinti i (lub) Romowie”, „prześladowani ze względów politycznych”, „osoby niepełnosprawne i chore”, „polegli żołnierze (niemieckie ofiary)”, „członkowie ruchu oporu”, „homoseksualiści” i „inni”. Łatwo zauważyć, że już na etapie przygotowania ankiety wykluczono niemieckie ofiary okupacji na Wschodzie, a więc nie tylko Polaków, ale także Rosjan czy Białorusinów⁶⁵. W późniejszych badaniach poproszono ankietowanych o wymienienie wszystkich grup ofiar, które spontanicznie przychodzi im na myśl, nie podając żadnych wytycznych. Potem wyniki tych badań usystematyzowano w następujący sposób: 82,1% wskazało na Żydów, 44,5% – na Sinti i Romów, 28,8% – na homoseksualistów, 27,8% – na prześladowanych z powodów politycznych, 7% – na bliżej nieokreślone grupy (obcokrajowcy, cywile czy inaczej myślący), 4,8% – na członków określonych narodowości (np. Polaków, Rosjan), 4,8% – na członków ruchu oporu, 4,6% – na przedstawicieli określonych zawodów, 4,4% – na przedstawicieli określonych grup religijnych, 3,2% – na członków innych grup rasowych, 2,2% – na konkretne jednostki (np. Annę Frank czy Graffa von Stauffenberga), 1,9% – na lesbijki, 0,8% – na jeńców wojennych, 0,6% – na elementy społeczne, 0,5% – na zawodowych przestępców (10,9% badanych nie wskazało na żadną grupę)⁶⁶. Badania te pokazały, że w świadomości społeczeństwa niemieckiego Polacy nie stanowią ważnej grupy ofiar. Byli bowiem tylko jedną z grup narodowościowych, na które jako na ofiary wskazało mniej niż 5% badanych (nie podano jaka część z tych 5% wskazała na Polaków, jaka na Rosjan, Białorusinów itp.).

⁶⁴ Zob. MEMO. *Multidimensionaler Erinnerungsmonitor. Studie I (2018)*, Institut für interdisziplinäre Konflikt- und Gewaltforschung, Bielefeld b.d.w., s. 11-12.

⁶⁵ Zob. MEMO. *Multidimensionaler Erinnerungsmonitor. Studie II (2019)*, Institut für interdisziplinäre Konflikt- und Gewaltforschung, Bielefeld b.d.w., s. 31.

⁶⁶ Zob. MEMO. *Multidimensionaler Erinnerungsmonitor. Studie IV (2021)*, Institut für interdisziplinäre Konflikt- und Gewaltforschung, Bielefeld b.d.w., s. 16-18.

W kolejnych trzecich badaniach MEMO ich autorzy doszli do ogólnych konkluzji na temat niemieckich wyobrażeń i rzeczywistości dotyczących II wojny światowej:

„Pojawia się jednak pytanie, w jakim stopniu znaczenie przypisywane pamięci o nazistowskiej historii znajduje swoje odzwierciedlenie także w rzeczywistości badanych. Różne wskaźniki (...) jasno pokazują, że **pewne szeroko rozpowszechnione w społeczeństwie niemieckim perspektywy i narracje na temat epoki nazistowskiej i drugiej wojny światowej trudno pogodzić z faktami historycznymi. Dotyczy to w szczególności aspektów związanych z kwestią kwalifikowania Niemców jako ofiar i ich bezpośredniego sprawstwa, a także roli, jaką większość niemieckiego społeczeństwa odegrała w czasach narodowego socjalizmu.** Ustalonym i stabilnym wnioskiem z badań MEMO jest selektywna wiedza na temat roli własnych przodków w czasach nazizmu. (...) W niemieckich rodzinach kolejnym pokoleniom przekazywane są przede wszystkim relacje o własnych przodkach jako ofiarach lub jako wspierających ofiary, podczas gdy sprawstwo jest rzadko zgłaszane w naszych ankietach. Okazuje się przy tym, że znaczna część respondentów zalicza również niemieckich żołnierzy, którzy zginęli na wojnie, do grup ofiar epoki narodowego socjalizmu.

Nawet wykraczając poza perspektywę rodzinną czasów nazistowskich, wyniki badań wskazują na rozwadnianie faktów historycznych i możliwą **konkurencję pomiędzy narracjami o niemieckich ofiarach a narracjami o ofiarach reżimu narodowosocjalistycznego.** Na pytanie o to, co właściwie oznaczał dla Niemiec koniec II wojny światowej, duża część ankietowanych odpowiedziała, używając terminów pozwalających na rzekomo pożądaną z dzisiejszej perspektywy narrację, że Niemcy, którzy byli ofiarą reżimu narodowosocjalistycznego, zostali od niego »uwolnieni« w 1945 r. i mogli »zaczynać od nowa«. Wyniki MEMO III pokazują, że w **społeczeństwie niemieckim nawet na poziomie czysto językowym przeważają takie perspektywy postrzegania epoki narodowego socjalizmu, które w swej formie są nie do pogodzenia z faktami historycznymi**»⁶⁷.

Kształt niemieckiej kultury pamięci, rysujący się na podstawie wieloletnich badań MEMO, pokrywa się z wynikami sondażu przeprowadzonego niedawno w Niemczech na zlecenie Instytutu Pileckiego. Odnoszą się one wprost do kwestii współsprawstwa: „Ponad połowa respondentów (57%) stwierdziła, że ich zdaniem Niemcy i kolaborujący przedstawiciele podbitych narodów byli odpowiedzialni za Holokaust w podobnym stopniu. Znacznie mniej (34%) wybrało odpowiedź, że

⁶⁷ Zob. MEMO. *Multidimensionaler Erinnerungsmonitor. Studie III (2020)*, Institut für interdisziplinäre Konflikt- und Gewaltforschung, Bielefeld b.d.w., s. 27. Wszystkie wyróżnienia w cytowanym tekście pochodzą od autora tego opracowania.

byli to »głównie Niemcy«, a tylko 9% wybrało odpowiedź »tylko Niemcy«⁶⁸. Odpowiadając na pytanie, mające charakter otwarty, o grupy ofiar III Rzeszy, o których nie pamięta się wcale lub pamięć jest niewystarczająca, 9,5% ankietowanych wskazało na Sinti i Romów, 4% – na ofiary eutanazji i osoby niepełnosprawne, 4% – na homoseksualistów. Nikt nie wymienił Polaków, a prawie 3/4 badanych nie potrafiło wskazać żadnej grupy. Najbardziej zaskakująca okazała się odpowiedź na pytanie, z jakich krajów pochodziła większość ofiar Holokaustu. 59% badanych uważało, że zamordowani Żydzi pochodzili głównie z Niemiec (z Polski tylko 28%). Instytut Pileckiego skomentował ten wynik, zwracając uwagę na fakt, że liczba zamordowanych niemieckich Żydów wyniosła około 165 tysięcy, a polskich – około 3 milionów⁶⁹.

Reasumując, niemiecką kulturę pamięci cechuje swoista dialektyka ofiary i sprawcy. Większość Niemców uważa, że są ofiarami, a nie sprawcami II wojny światowej. Niemcy mając świadomość, że tego rodzaju postawa jest trudna do zaakceptowania przez ich własne ofiary, przyjmują konkurencyjną wobec nich postawę. Z tego wynika zapewne zapomnienie o nieżydowskich ofiarach zbrodni na Wschodzie i dzielenie się współsprawstwem za Holokaust. W niemieckiej kulturze pamięci można paradoksalnie dostrzec zanik pamięci o głównym teatrze zbrodni, jakim był Wschód. Efektem tego jest przekonanie, że głównymi ofiarami Niemców byli Żydzi zamieszkujący na terenie Niemiec, a nie na terenie Polski i ZSRR. Stąd w niemieckiej świadomości nieobecny jest projekt „osadnictwa” na Wschodzie (kolejne plany wschodnie i próby ich realizacji). Można byłoby postawić tezę, że niemiecka pamięć nie sięga na Wschód.

Opisana na podstawie badań opinii publicznej kultura pamięci jest społecznym faktem. Nie powinno więc dziwić, że znalazła ona swoje bezpośrednie potwierdzenie w niemieckiej polityce historycznej. Zjawisko to interesująco opisał Samuel Salzborn w wydanej w 2020 r. książce pt.: „Zbiorowa niewinność. Wypieranie Szoah z niemieckiej pamięci”⁷⁰. Salzborn zauważył, że niemiecką politykę pamięci charakteryzują dwa na pierwszy rzut oka sprzeczne zjawiska: zanik pamięci i obsesja pamięci. To pierwsze dotyczy okresu narodowosocjalistycznego i zbrodni (przede wszystkim Holokaustu), a to drugie „ujawnia się dla odmiany zwłaszcza wtedy, gdy celem jest upamiętnienie niemieckiej historii *poza* narodo-

⁶⁸ Sondaż na zlecenie Instytutu Pileckiego w Berlinie. *Niemiecka wina i pamięć 85 lat po wybuchu II wojny światowej*, <https://instytutpileckiego.pl/pl/instytut/aktualnosci/badania> (dostęp: 15.10.2024 r.).

⁶⁹ Zob. J. Haszczyński, *Badania. Co Niemcy wiedzą o drugiej wojnie światowej? Kto odpowiada za Holokaust?*, „Rzeczpospolita” 01.09.2024 r., <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art41055811-badania-co-niemcy-wiedza-o-drugiej-wojnie-swiatowej-kto-odpowiada-za-holokaust> (dostęp: 15.10.2024 r.).

⁷⁰ Zob. S. Salzborn, *Zbiorowa niewinność. Wypieranie Szoah z niemieckiej pamięci*, Warszawa 2022.

wym socjalizmem, przede wszystkim zaś ukazywanie się w roli (niemieckich) ofiar, co znalazło wyraz choćby w debatach dotyczących kreowania Niemców na ofiary, zwolnienia funkcjonariuszy nazistowskich z odpowiedzialności karnej, ucieczek/wysiedleń ludności niemieckiej z innych krajów oraz nalotów aliantów na miasta niemieckie, ale także projektach wielkich wystaw, na przykład poświęconych dynastii Hohenstaufów (1977) i Prusom (1981), dyskusji o budowie Centrum przeciwko Wypędzeniom (od 1999), wreszcie niedawnemu radykalnemu przesunięciu punktu ciężkości w polityce historycznej na korzyść miejsc pamięci o historii Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD)⁷¹. Co więcej, niemiecki dyskurs pamięci charakteryzuje konkurencja lub nawet konfrontacja pomiędzy Niemcami jako ofiarami i ofiarami Niemców. Powstałe w ten sposób napięcie w zbiorowej świadomości nie pozwala bądź w znaczący sposób utrudnia zrozumienie „związku między antysemicką polityką eksterminacji a nacjonalistyczną polityką demograficzną, czy też, mówiąc prościej, dwóch podstawowych elementów antysemitycznej utopii wspólnoty narodowej (Volksgemeinschaft): mentalności antysemickiej i etniczno-rasowej. Sprzężenie to ujawnia się (...) w równym stopniu w debatach politycznych na obu biegunach: z jednej strony rasistowski antysemityzm narodowosocjalistyczny przekształcił się w antysemityzm zrodzony z ucieczki przed poczuciem winy, często nazywany też wtórnym; z drugiej – nacjonalistyczna polityka wobec Niemców za granicą stała się strategią pozyskiwania wyborców z charakterystycznym »odwracaniem ról sprawców i ofiar«, do którego to zabiegu argumentacyjnie i symbolicznie wykorzystuje się wpływowych przedstawicieli środowisk niemieckich wysiedleńców, którzy niegdyś jako mniejszość niemiecka byli również podmiotem nazistowskiej nacjonalistycznej polityki germanizacji i tzw. nowego ładu na terenach Europy Wschodniej”⁷².

Narracja o Niemcach jako o ofiarach II wojny światowej stała się jednym z najważniejszych mitów założycielskich RFN. Jej rozpowszechnianie było możliwe pod warunkiem „samowiktymizacji”, która stała się jednym z konstytutywnych elementów niemieckiej polityki historycznej. Ta zaś z kolei była możliwa tylko pod warunkiem wspólnotowego wyparcia z pamięci zbrodni popełnionych podczas II wojny światowej. A polegało to na tym, że Niemcy zachodni przyjęli narrację, zgodnie z którą nie byli świadomi istoty działań reżimu nazistowskiego i nie podejmowali z nim współpracy. W konsekwencji, według Salzborna, Niemcy nie mogli skutecznie rozliczyć się z epoką narodowego socjalizmu, bo czuli się coraz bardziej ofiarami (przede wszystkim wysiedleń ze Wschodu). A w wypieraniu przeszłości zaszli tak daleko, że w końcu „odwrócili na swoją korzyść stosunek między ofiarami a sprawcami, żałując co prawda aktu zniszczenia i zagłady – ale zniszczenia

⁷¹ Tamże, s. 14.

⁷² Tamże, s. 15.

i zagłady własnej substancji i własnych pragnień. Przejawiające się w tym odrzucenie odpowiedzialności i zaprzeczanie przeszłości szły zatem stale w parze z niemal rytualnym pielęgnowaniem fantazji o własnej niewinności i marzenia o posiadaniu statusu ofiary⁷³.

Samowiktymizacja jest procesem złożonym, nie polega bowiem tylko na kreowaniu siebie na ofiarę. Aby była skuteczna, musi towarzyszyć jej próba przerwania chociażby części winy na innych. Salzborn wskazuje przykład filmu „Nasze matki, nasi ojcowie”, wyprodukowanego w 2013 r. przez ZDF, w następujący sposób opisując istotę zawartej w nim narracji: „Cierpienie bohaterów, które, jak sugerują twórcy, rozciąga się na cały naród, połączone z motywem »autentycznego oczyszczenia« poprzez działalność opozycyjną (takiej ma się w każdym razie dopatrzeć widz) dopełnia obrazu zaprzeczenia pamięci Szoah – przerwania **antysemityzmu na innych (w tym wypadku na Polaków)**, przypisywania sobie roli ofiar, odrzucania odpowiedzialności za własne czyny i utwierdzania się mimo to w przekonaniu, że postąpiło się słusznie, bo przecież ostatecznie w pewnym sensie przebywało się – jak brzmi ponadczasowy eufemizm – na »emigracji wewnętrznej«⁷⁴.

Podsumowując rozważania Salzborna, należy dojść do wniosku, że kluczowym problemem niemieckiej polityki historycznej jest relatywizacja pojęcia ofiary. Posługuje się ona dyskursem, w którym podział na sprawców i ofiary nie jest podziałem ostrym, bo te dwie role okazują się płynne. Niemcy jako sprawcy zbrodni dokonanych przez reżim narodowosocjalistyczny mogą być jednocześnie jego ofiarami. Z kolei ofiary Niemców, na przykład Polacy, mogą stać się sprawcami. Nie chodzi tu jednak o całkowitą relatywizację każdej z tych kategorii ofiar, lecz o to, żeby podać w wątpliwość niemieckie sprawstwo i odpowiedzialność za II wojnę światową. Tego rodzaju manipulacyjne zabiegi polityki historycznej można nawet starać się zrozumieć. Republika Federalna powstała w okresie zimnej wojny nie mogła zostać zbudowana na prawdzie o roli Niemców w zbrodniach popełnionych w trakcie II wojny światowej. Musiała zostać ufundowana na pozytywnych mitach założycielskich oraz relatywizacji winy i odpowiedzialności za popełnione zbrodnie. Taka mitologizacja nie może jednak trwać w nieskończoność.

Główne tropy niemieckiej polityki historycznej można również rozpoznać w projektach Centrum Dokumentacyjnego i Domu Niemiecko-Polskiego. Nie znaczy to jednak, że oba te przedsięwzięcia w pełni wpisują się w tę politykę (w jej wymiarze manipulacyjnym), że są one tej polityki instrumentami. Tego rodzaju konkluzja byłaby nie do końca sprawiedliwa.

⁷³ Tamże, s. 49.

⁷⁴ Tamże, s. 71. Wyróżnienie w cytowanym tekście pochodzi od autora tego opracowania.

Przesłanką tworzenia DNP jest, przypomnijmy, uznanie „**trwalej odpowiedzialności Niemiec za zbrodnie popełnione w Polsce**”. To założenie nie jest w dzisiejszych Niemczech czymś oczywistym. Wręcz przeciwnie, w przestrzeni publicznej coraz częściej pojawiają się głosy stawiające je pod znakiem zapytania⁷⁵.

Trzeba także zauważyć, że główną motywacją inicjatorów i twórców DNP i CD jest próba dokonania pewnej zmiany w dotychczasowej kulturze pamięci, a przede wszystkim przeciwdziałanie „obsesji niepamięci”. Źródłem tych projektów jest przecież konstatacja faktu, że społeczeństwo niemieckie zbyt mało wie o ofiarach II wojny światowej z Europy Środkowej i Wschodniej, w tym także o martyrologii Polaków. Stworzenie CD i DNP może być działaniem służącym przeciwdziałaniu temu, aby w niemieckiej kulturze pamięci zacierała się różnica pomiędzy sprawcami i ofiarami ogromnych zbrodni, jakich Niemcy dokonali podczas II wojny światowej. W obu tych instytucjach w centrum narracji będą bowiem rzeczywiste ofiary.

Ponieważ koncepcje DNP i CD zawierają elementy i treści kontrowersyjne, to już na obecnym etapie przygotowawczym należy wejść w dialog z politykami, naukowcami i bezpośrednimi realizatorami tych projektów, starając się uzyskać wpływ na ich ostateczny kształt. Może się okazać, że ten dialog i dyskusja przyniesie również korzyści także i drugiej stronie. W polskiej historiografii ostatnich 30 lat można było zaobserwować tendencję odwrotu od badań dziejów II wojny światowej i okupacji. W tym samym czasie na Zachodzie tematyka ta była intensywnie eksplorowana, dokonano wielu nowych odkryć i interpretacji. Niestety w Polsce mimo popularności studiów historycznych i stworzenia wielu instytucji zajmujących się polityką historyczną badania dziejów II wojny światowej i okupacji niemieckiej nie cieszyły się szczególnym zainteresowaniem. Dopiero ostatnie kilka lat przyniosło pewne zmiany, co było związane z pojawieniem się tematyki reparacyjnej na agendzie stosunków polsko-niemieckich. Niemniej do tej pory polityka historyczna RFN, której efektem są omawiane tu przedsięwzięcia, nie spotkała się w Polsce z odpowiednią refleksją i odpowiedzią.

⁷⁵ Zob. R. Müller, *Ewige Reparationen? Deutschland schuldet nichts mehr*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30.10.2024.

Bibliografia

- Akten zur deutschen auswärtigen Politik*, Serie D, Bd. VII, Baden-Baden 1956.
- Antrag der Fraktionen CDU/CSU, SPD, FDP und BÜNDNIS 90/DIE GRÜNEN: Mit einem Ort des Erinnerens und der Begegnung dem Charakter der deutsch-polnischen Geschichte gerecht werden und zur Vertiefung der besonderen bilateralen Beziehungen beitragen*, Deutscher Bundestag 19. Wahlperiode, Drucksache 19/23708 (27.10.2020).
- Antrag der Fraktionen der CDU/CSU und SPD Gedenken an die Opfer des deutschen Vernichtungskriegs stärken und bisher weniger beachtete Opfergruppen des Nationalsozialismus anerkennen*, Deutscher Bundestag 19. Wahlperiode, Drucksache 19/23126 (06.10.2020).
- Bartoszewski Władysław, *Ostatnia książka. Polacy – Żydzi – okupacja. Fakty, postawy, refleksje*, Kraków 2016.
- Bartoszewski Władysław, *Polacy – Żydzi – wojna – okupacja*; w: A.K. Kunert (red.), *Polacy – Żydzi 1939-1945. Wybór źródeł*, Warszawa 2006.
- Bębnik Grzegorz, *Proskrypcja w nowej odsłonie. Niemieckie listy gończe w przededniu i początkach II wojny światowej*, Warszawa 2020.
- Bilewicz Michał, Babińska Maria, *Bystander, czyli kto? Potoczne wyobrażenia Polaków na temat stosunku do Żydów w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Teksty Drugie” nr 3/2018, s. 97-116.
- Brewing Daniel, *W cieniu Auschwitz. Niemieckie masakry polskiej ludności cywilnej 1939-1945*, Poznań 2019.
- Browning Christopher R. (przy współpracy Jürgena Matthäusa), *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939 - marzec 1942*, Kraków 2012.
- Ceran Tomasz, *Zbrodnia pomorska 1939. Początek ludobójstwa niemieckiego w okupowanej Polsce*, Warszawa – Bydgoszcz 2024.
- Cesarani David, *Eichmann. Jego życie i zbrodnie*, Zakrzewo 2008.
- Cesarani David, *Ostateczne rozwiązanie. Losy Żydów w latach 1933-1949*, Warszawa 2019.
- Gerwarth Robert, *Kat Hitlera. Biografia Reinharda Heydricha*, Kraków 2013.
- Grajewski Łukasz, *Pomnik polskich ofiar II wojny światowej w Berlinie mógł powstać jeszcze w tym roku – ustalił „Tygodnik”. Dlaczego tak się nie stanie?* „Tygodnik Powszechny” 14.11.2024.
- Gross Jan T., *Sprawcy, ofiary i inni...*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” nr 10 (2014), s. 885-888.
- Gross Jan T., *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, 2000.

- Hammerstein Konstantin von, *Olaf Scholz und Donald Tusk. Die deutsch-polnische Entfremdung*, „Der Spiegel” 2.11.2024 (45/2024).
- Haszczyński Jerzy, *Badania. Co Niemcy wiedzą o drugiej wojnie światowej? Kto odpowiada za Holokaust?*, „Rzeczpospolita” 1.09.2024, <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art-41055811-badania-co-niemcy-wiedza-o-drugiej-wojnie-swiatowej-kto-odpowiada-za-holokaust> (dostęp: 15.10.2024).
- Heinemann Isabel, *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, Gdańsk 2014.
- Hilberg Raul, *Sprawcy, ofiary, świadkowie. Zagłada Żydów 1933-1945*, Warszawa 2007.
- Hitlers Zweites Buch. Ein Dokument aus dem Jahr 1928*, wprowadzenie i komentarz G.L. Weinberg, Stuttgart 1961.
- Ingrao Christian, *Obietnica Wschodu. Nazistowskie nadzieje i ludobójstwo 1939-1943*, Warszawa 2022.
- Jäckel Eberhard, *Hitlera pogląd na świat*, Warszawa 1973.
- Kay Alex J., *Imperium zniszczenia. Historia nazistowskiej masowej zagłady*, Poznań 2024.
- Kopka Bogusław, Skrzyniarz Ryszard, Hajsewicz-Zimek Ilona (red.), *Aktion Zamość 1942-1943*, Zamość 2023.
- Král Václav (red.), *Die Vergangenheit warnt. Dokumente über die Germanisierungs- und Austilgungspolitik der Naziokkupanten in der Tschechoslowakei*, Prag 1960.
- Lehnstaedt Stephan, *Czas zabijania. Bełżec, Sobibór, Treblinka i Akcja Reinhardt*, Warszawa 2019.
- Madajczyk Czesław, *Główne założenia ekspansji terytorialnej faszyzmu niemieckiego*, „Dzieje Najnowsze” nr 1/1978.
- Mazower Mark, *Imperium Hitlera*, Warszawa 2011.
- MEMO. *Multidimensionaler Erinnerungsmonitor. Studie I (2018)*, Institut für interdisziplinäre Konflikt- und Gewaltforschung, Bielefeld b.d.w.
- MEMO. *Multidimensionaler Erinnerungsmonitor. Studie II (2019)*, Institut für interdisziplinäre Konflikt- und Gewaltforschung, Bielefeld b.d.w.
- MEMO. *Multidimensionaler Erinnerungsmonitor. Studie III (2020)*, Institut für interdisziplinäre Konflikt- und Gewaltforschung, Bielefeld b.d.w.
- MEMO. *Multidimensionaler Erinnerungsmonitor. Studie IV (2021)*, Institut für interdisziplinäre Konflikt- und Gewaltforschung, Bielefeld b.d.w.
- Müller Reinhard, *Ewige Reparationen? Deutschland schuldet nichts mehr*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30.10.2024.
- Musiał Bogdan, *Kto dopomoże żydowi...*, Poznań 2019.
- Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939-1945. Wersja skrócona*, Warszawa 2023.
- Realisierungsvorschlag für ein Deutsch-Polnisches-Haus*, Deutscher Bundestag 20. Wahlperiode, Drucksache 20/12100 (02.07.2024).
- Rees Laurence, *Holokaust. Nowa Historia*, Warszawa 2018.
- Roth Karl Heinz, Rübner Hartmut, *Wyparte – odroczone – odrzucone. Niemiecki dług reparycyjnych wobec Polski i Europy*, Poznań 2020.

- Rudawski Bogumił, *Generalny Plan Wschodni*, „Z archiwum Instytutu Zachodniego” nr 14/2017 (30.05.2017).
- Sadlik Sylwia, *Reprezentacje postaw i działań Polaków wobec Żydów w czasie Zagłady w narracjach »polityki historycznej« Prawa i Sprawiedliwości a opinie współczesnych Polaków. Praca doktorska napisana pod kierunkiem promotora – prof. dra hab. Marka Kuci, promotorki pomocniczej – dr Marty Duch-Dyngosz*, Kraków 2023, mps.
- Salzborn Samuel, *Zbiorowa niewinność. Wypieranie Szoah z niemieckiej pamięci*, Warszawa 2022.
- Simms Brendan, *Hitler*, Poznań 2023.
- Sondaż na zlecenie Instytutu Pileckiego w Berlinie. *Niemiecka wina i pamięć 85 lat po wybuchu II wojny światowej*, <https://instytutpileckiego.pl/pl/instytut/aktualnosci/badania> (dostęp: 15.10.2024).
- Unterrichtung durch die Bundesregierung Realisierungsvorschlag zur Errichtung eines Dokumentationszentrum »Zweiter Weltkrieg und deutsche Besatzungsherrschaft in Europa«*, Deutscher Bundestag 20. Wahlperiode, Drucksache 20/1845 (10.05.2022).
- Żerko Stanisław, *O postrzeganiu przez Niemców polskiej historii. Trzy wywiady*, „IZ Policy Papers” nr 23/2018.

IZ Policy Papers

W serii ukazały się:

- Nr 1(I)** Historia i pamięć: masowe przesiedlenia 1939-1945-1949
History and Memory: mass expulsions and transfers 1939-1945-1949
Geschichte und Erinnerung: Zwangsaussiedlung und Flucht 1939-1945-1949
- Nr 2(I)** Odradzanie się społeczeństwa obywatelskiego. Rozwój polskiego trzeciego sektora w latach 1989-2008
Revival of the civil society. Development of the third sector in Poland 1989-2008
Wiederbelebung der Zivilgesellschaft. Der dritte Sektor in Polen 1989-2008
- Nr 3(I)** Międzynarodowa solidarność. Operacje pokojowe ONZ – NATO – UE
International solidarity. UN, NATO and EU peace operations
Internationale Solidarität. Die Friedensoperationen der UN, NATO und EU
- Nr 4(I)** Polska i Niemcy w Unii Europejskiej (2004-2009). Główne problemy i wyzwania
- Nr 5(I)** Przyszłość NATO – trudne decyzje
- Nr 6(I)** Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy (Raport z badań)
- Nr 7(I)** Stany Zjednoczone wobec kryzysów regionalnych – aspekt transatlantycki
- Nr 8(I)** Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech
- Nr 9(I)** Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Pozycja partii politycznych na podstawie sondaży i wyników wyborów do parlamentów krajowych (2011-2012)
- Nr 10(I)** Europa w strategii Baracka Obamy (2009-2012)
- Nr 11(I)** Polityka polonijna w ocenie jej wykonawców i adresatów
- Nr 12(I)** Polacy i Niemcy wobec przyszłości Unii Europejskiej. Aspekty gospodarcze
- Nr 13(I)** Polityki pamięci i dyskursy pamięci w 100-lecie wybuchu I wojny światowej
- Nr 14(I)** Niemiecki system kształcenia obywatelskiego. Wnioski dla Polski
- Nr 15(I)** Tendencje w wykorzystaniu czasu pracy w państwach wysoko rozwiniętych na początku XXI wieku
- Nr 16** Outward FDI Policies in Visegrad Countries. Final Report
- Nr 17(I)** Bilans 25 lat Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r.
- Nr 18(I)** Przemiany Unii Europejskiej, rola Niemiec i implikacje dla stosunków polsko-niemieckich. Trzy scenariusze

- Nr 19(I)** Obama i Merkel – budowanie partnerstwa. Relacje amerykańsko-niemieckie (2009-2016)
Obama and Merkel – Building a Partnership. German-American Relations (2009-2016). A Polish View
- Nr 20(I)** Prezydentura Trumpa i układ transatlantycki Trump Presidency and Transatlantic Relations
- Nr 21(II)** Etnische Ökonomie – eine Fallstudie über in Berlin lebende Polen
- Nr 22(I)** Reparacje i odszkodowania w stosunkach między Polską a RFN (zarys historyczny)
Reparations and damages in Polish-German relations (Historical overview)
Reparationen und Entschädigungen in den Beziehungen zwischen Polen und der Bundesrepublik Deutschland (ein historischer Überblick)
- Nr 23(I)** O postrzeganiu przez Niemców polskiej historii. Trzy wywiady
- Nr 24(I)** Über die Wahrnehmung der polnischen Geschichte durch die Deutschen. Drei Interviews
- Nr 25** Aktywność Niemiec na arenie międzynarodowej w 2017 r.
- Nr 26 (I)** Working time in the economy of OECD countries at the beginning of the 21st century
- Nr 27(I)** Raporty Służb Naukowych Bundestagu w sprawie reparacji wojennych dla Polski i odszkodowań dla polskich obywateli
- Nr 28 (I)** Nowa debata w Polsce o reparacjach Die neue Reparationsdebatte in Polen
- Nr 29 (I)** Prezydentura Trumpa i kryzys w stosunkach amerykańsko-niemieckich Aktywność Niemiec na arenie międzynarodowej w 2018 r. – wybrane aspekty
- Nr 30** Wybrane aspekty prawne niezawisłości władzy sądowniczej w RFN
Selected Legal Aspects of Judicial Independence in the Federal Republic of Germany
- Nr 31** Wybory do Parlamentu Europejskiego 2019 – programy partii w Niemczech, Francji i Austrii
- Nr 32** Wybory w Niemczech w 2019 r. - próba bilansu
- Nr 33 (I)** Niemiecki dług reparatorny po drugiej wojnie światowej.
Podsumowanie badań/ Die deutsche Reparationsschuld nach dem Zweiten Weltkrieg. Eine Forschungsbilanz
- Nr 34** Polityka migracyjna i azylowa Unii Europejskiej w kontekście kryzysu migracyjnego
- Nr 35** Układ transatlantycki w okresie prezydentury Donalda Trumpa
- Nr 36** Bilans prezydencji Niemiec w Radzie Unii Europejskiej (1 lipca 2020 r. – 31 grudnia 2020 r.)
- Nr 37** Wybory do Bundestagu 2021: programy partii politycznych
- Nr 38** Niemcy w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Kadencja 2019-2020

- Nr 39** Kanclerz Merkel i relacje transatlantyckie
- Nr 40** Niemcy wobec Rosji. Zarys historii niemieckiej *Russlandpolitik*
- Nr 41** *Zeitenwende*. Działania Niemiec wobec wojny w Ukrainie
- Nr 42** Asymetria odszkodowań dla obywateli Polski za szkody poniesione w II wojnie światowej w stosunku do odszkodowań wypłaconych obywatelom innych państw
- Nr 43** Wybrane aspekty *Zeitenwende* w niemieckiej polityce zagranicznej i działaniach wewnętrznych
- Nr 44** Globalny szok 2022/2023 i postępujące osamotnienie Zachodu. Wyzwania dla pokoju i bezpieczeństwa